**KSZTAŁT WODY**

**THE SHAPE OF WATER**

|  |  |
| --- | --- |
| Elisa Esposito | SALLY HAWKINS |
| Richard Strickland | MICHAEL SHANNON |
| Giles | RICHARD JENKINS |
| Zelda Fuller | OCTAVIA SPENCER |
| Dr Robert Hoffstetler | MICHAEL STUHLBARG |
| Człowiek Amfibia | DOUG JONES |
| Fleming | DAVID HEWLETT |
| Generał Hoyt | NICK SEARCY |
| Bernard | STEWART ARNOTT |
| Michałkow | NIGEL BENNETT |
| Elaine Strickland | LAUREN LEE SMITH |
| Brewster Fuller | MARTIN ROACH |
| Yolanda | ALLEGRA FULTON |
| Pan Arzoumanian | JOHN KAPELOS |

REŻYSERIA GUILLERMO DEL TORO

SCENARIUSZ GUILLERMO DEL TORO &

VANESSA TAYLOR

NOWELA FILMOWA GUILLERMO DEL TORO

PRODUKCJA GUILLERMO DEL TORO, p.g.a.

J. MILES DALE, p.g.a.

ZDJĘCIA DAN LAUSTSEN, DFF

SCENOGRAFIA PAUL DENHAM AUSTERBERRY

MONTAŻ SIDNEY WOLINSKY, ACE

KOORDYNACJA EFEKTÓW SPECJALNYCH DENNIS BERARDI

MUZYKA ALEXANDRE DESPLAT

KOSTIUMY LUIS SEQUEIRA

Produkcja: Double Dare You, Fox Searchlight Pictures,

Twentieth Century Fox, 2017

Barwny

Czas projekcji: 123 min.

13 NOMINACJI DO OSCARA, W TYM ZA: NAJLEPSZY FILM, REŻYSERIĘ, PIERWSZOPLANOWĄ ROLĘ ŻEŃSKĄ: SALLY HAWKINS, DRUGOPLANOWĄ ROLĘ ŻEŃSKĄ: OCTAVIA SPENCER I DRUGOPLANOWĄ ROLĘ MĘSKĄ: RICHARD JENKINS

7 NOMINACJI DO ZŁOTYCH GLOBÓW, W TYM ZA:

NAJLEPSZY FILM (DRAMAT), SCENARIUSZ, PIERWSZOPLANOWĄ ROLĘ ŻEŃSKĄ (W DRAMACIE): SALLY HAWKINS, DRUGOPLANOWĄ ROLĘ ŻEŃSKĄ (OCTAVIA SPENCER) I DRUGOPLANOWĄ ROLĘ MĘSKĄ (RICHARD JENKINS)

12 NOMINACJI DO NAGRÓD BRYTYJSKIEJ AKADEMII FILMOWEJ (BAFTA), W TYM ZA:

NAJLEPSZY FILM, SCENARIUSZ ORYGINALNY I REŻYSERIĘ

ZŁOTY LEW NA FESTIWALU FILMOWYM W WENECJI 2017

**O FILMIE**

Wyróżniony 13 nominacjami do Oscara, 7 nominacjami do Złotych Globów, 12 nominacjami do nagród Brytyjskiej Akademii Filmowej (BAFTA) i Złotym Lwem na festiwalu w Wenecji 2017 najnowszy film mistrza fabuły Guillermo del Toro to KSZTAŁT WODY, to na poły baśniowa historia, tocząca się na tle zimnej wojny w Ameryce około roku 1962. Elisa (Sally Hawkins) pracuje w ukrytym, ściśle strzeżonym laboratorium rządowym, samotna i odizolowana od reszty świata, lecz jej życie zostaje wywrócone do góry nogami, gdy wraz ze swoją współpracowniczką, Zeldą (Octavia Spencer) wpadają na trop tajnego eksperymentu.  W filmie zagrali także: Michael Shannon, Richard Jenkins, Doug Jones oraz Michael Stuhlbarg

# Fox Searchlight Pictures we współpracy z TSG Entertainment, Double Dare You Production, przedstawia KSZTAŁT WODY, film w reżyserii Guillermo del Toro na podstawie scenariusza Del Toro i Vanessy Taylor, według pomysłu Guillermo del Toro. Producentami filmu są Guillermo del Toro, p.g.a. oraz J. Miles Dale, p.g.a.. Film powstał przy współpracy Dana Laustsena, DFF (zdjęcia), Paula Denhama Austerberry (scenografia), Sidneya Wolinsky'ego ACE (montaż), Daniela Krausa (współproducent), Dennisa Berardi (koordynator efektów specjalnych), Alexandre Desplata (muzyka), Luisa Sequeira (kostiumy) oraz Robin D. Cook, CSA (casting).

„Woda przyjmuje kształt każdego naczynia, w jakim się znajdzie i chociaż ma w sobie delikatność, jest najpotężniejszą i najbardziej plastyczną siłą we wszechświecie. Podobnie jak miłość, prawda? Bez względu na to, jaki nadamy jej kształt, wciąż pozostaje miłością, czy odnosi się do mężczyzny, kobiety czy też innego stworzenia”.

**--Guillermo del Toro o KSZTAŁCIE WODY**

W samym środku zimnej wojny, w tajnym rządowym laboratorium rozgrywa się błyskotliwa wizualnie i poruszająca emocjonalnie uczta wyobraźni. Magia mistrza fabuły, Guillermo Del Toro zabiera widzów KSZTAŁTU WODY do innego świata, gdzie patos i dreszczyk klasycznych filmów o monstrach przeplatają się z grozą gatunku noir. Tę mieszankę Del Toro podgrzewa do temperatury wrzenia historią miłosną, a wszystko po to, żeby przyjrzeć się fantazjom, z którymi wszyscy igramy, tajemnicom poza naszą kontrolą i demonom, z którymi musimy się zmierzyć.

Swoją opowieść Del Toro rozpoczyna wrzucając widzów do podwodnej głębiny i od tej chwili nie mają już szansy złapać oddechu, zanurzeni w rzeczywistości z lat sześćdziesiątych, pełnej dobrze znanych motywów, jak wszechobecność władz i przejawy nietolerancji, budzące gniew. Jest tu też samotność, ale i siła woli oraz nieoczekiwane, elektryzujące spotkania i wreszcie istota równie niezwykła co zagadkowa. W KSZTAŁCIE WODY tajemniczy, biologiczny „atut” amerykańskiego rządu, niema sprzątaczka, jej oddani przyjaciele, sowieccy szpiedzy i zuchwała kradzież - wszystko to tworzy niezwykłą, przełamującą zasady historię miłosną.

Okazuje się, że zagadkowe wodne stworzenie, wydobyte z mrocznych głębin przejawia fundamentalne zdolności adaptacyjne wody – innymi słowy, przyjmuje psychiczny kształt każdego napotkanego człowieka, odbijając zarówno agresję jak i wielką miłość.

W historiach Del Toro motywy dobra i zła, niewinności i niebezpieczeństwa, prawdy historycznej i absolutnej, piękna i horroru splatają się ze sobą, udowadniając, iż mrok nigdy nie zdoła całkowicie zdusić światła. Del Toro podsumowuje to następująco: „Lubię kręcić filmy wyzwalające, które mówią, że masz prawo być, kim chcesz, co wydaje się bardzo aktualnym motywem w dzisiejszych czasach”.

Del Toro od zawsze pasjonował się jednoczesnym straszeniem i oczarowywaniem widzów. Urodzony w meksykańskiej Guadalajarze, jako chłopiec pochłaniał opowieści o duchach, filmy o potworach i historie, rozpalające jego własny, szalenie twórczy świat wyobraźni. Gdy zaczął pisać scenariusze i reżyserować filmy, wszystkie te wpływy splotły się, tworząc dogłębnie ekspresyjny styl wizualny, który zdaje się doskonale rozszyfrowywać ludzką psyche.

Najwyżej cenionymi dziełami Del Toro są jego trzy natchnione filmy hiszpańskojęzyczne, które na nowo definiują, lecz także rewolucjonizują koncepcję gatunku filmowego jako takiego: chodzi o obsypane Oscarami LABIRYNT FAUNA, CRONOS oraz KRĘGOSŁUP DIABŁA. Każdy z nich jest barwną fantasmagorią, wiodącą nas poprzez meandry moralnych i fizycznych zagrożeń świata pełnego korupcji, autorytaryzmu i wojny. Równie pomysłowe są jego epickie, odrealnione filmy akcji – BLADE II, seria HELLBOY i PACIFIC RIM, a także gotycki romans, CRIMSON PEAK. WZGÓRZE KRWI.

KSZTAŁT WODY jest wierny tej tradycji, tym razem jednak rozgrywa się w podzielonym społeczeństwie Ameryki lat sześćdziesiątych, na skraju wojny nuklearnej oraz na tle potężnych zmian kulturowych. Del Toro wplata w tę rzeczywistość motyw rodzącego się uczucia, gdyż bohaterką filmu jest kobieta z traumatyczną przeszłością, która odkrywa miłość tak potężną, iż przeważa nad podejrzeniami, obawami i samą biologią.

Del Toro pozyskał do filmu znakomitą obsadę, by zapewnić powodzenie projektu. W tym utalentowanym gronie znaleźli się, między innymi, Sally Hawkins, Michael Shannon, Richard Jenkins, Doug Jones, Michael Stuhlbarg i Octavia Spencer.

Del Toro zależało przede wszystkim na zgłębieniu koncepcji miłości i jej granic, zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych. „Chciałem stworzyć piękną, elegancką historię o nadziei i odkupieniu jako antidotum na cynizm naszych czasów. Chciałem, żeby ta opowieść przybrała formę baśni, czyli świata, w którym niepozorna bohaterka spotyka na swojej drodze coś bardziej potężnego i transcendentalnego, niż wszystko, czego doświadczyła do tej pory. A potem uznałem, że świetnym pomysłem będzie przedstawić tę miłość na tle czegoś tak banalnego i złego jak nienawiść pomiędzy narodami, czyli zimnej wojny oraz nienawiść między ludźmi na tle rasowym, etnicznym, intelektualnym i płciowym”.

Fakt, iż dwie główne postaci w filmie nie mówią w konwencjonalnym sensie, jedynie uwydatnia ich wzajemne uczucie, eliminując nieporozumienia w komunikacji, często stające między ludźmi. „Miłość z natury jest tak potężna, że słowa nie są potrzebne”, mówi Del Toro.

**MAGIA FILMÓW O POTWORACH**

KSZTAŁT WODY, łączący w sobie wiele gatunków filmowych, od wystawnych musicali po trzymający w napięciu film noir, wyraźnie nawiązuje i ożywia nieprzemijającą magię filmów o potworach, grając na naszych najbardziej prymitywnych emocjach, czyli lęku, porzuceniu i zagrożeniu, lecz także ciekawości, zachwycie i pożądaniu.

Del Toro należy do pokolenia, dorastającego w fascynującym cieniu klasycznych monstrów wytwórni Universal Studios: człowieka wilka, który przemieniał się w zwierzę wbrew swojej woli, naiwnego potwora, stworzonego przez doktora Frankensteina, uciekającego przed rozsierdzonym tłumem, uwodzicielskiego Drakuli, trawionego diabelskimi żądzami i Potwora z Czarnej Laguny, prehistorycznej istoty, która wyłoniła się z morza, stęskniona towarzystwa.

Te potwory miały w sobie coś poruszającego i głęboko, osobliwie bliskiego człowiekowi. Z powodu swojej inności były prześladowane przez wściekły tłum, uzbrojony w widły, zmuszone przemykać się samotnie na marginesie społeczeństwa, w odległych zamkach, lasach czy rzekach. Wszystkie tkwiły też w stanie przejściowym – pomiędzy istotą ludzką a czymś innym – z czym może utożsamić się każdy, kto kiedykolwiek czuł się wykluczony. Co, być może najciekawsze, potwory te były istotami zmysłowymi, bezsilnymi wobec niesłabnących potrzeb cielesnych i emocjonalnych.

W grupie tych kultowych monstrów, najbardziej poruszająca jest historia człekokształtnej istoty z wodnej głębiny, przestawiona w POTWORZE Z CZARNEJ LAGUNY (1954). W filmie, wyreżyserowanym przez Jacka Arnolda, w niezrównaną, tragiczną postać Człowieka ze skrzelami, ostatniego przedstawiciela swojego prehistorycznego gatunku, wcielił się Ben Chapman (na lądzie) oraz Ricou Browning (pod wodą). Zarazem groźny i żałosny, wzgardzony i głodny uczuć Potwór jednocześnie wzruszał i przerażał widzów.

Koncepcja KSZTAŁTU WODY narodziła się podczas śniadania w roku 2011, które reżyser zjadł w towarzystwie współautora jego serii książek dla dzieci, Łowcy Trolli*.* Kraus przedstawił mu w zarysie historię, którą wymyślił jako nastolatek. Jej bohaterką była sprzątaczka, pracująca w rządowym ośrodku, która zaprzyjaźnia się potajemnie z przetrzymywanym tam jako osobliwość, amfibiotycznym człowiekiem i postanawia go uwolnić. Del Toro tak bardzo spodobał się ten pomysł, że od razu wybrał go na temat swojego następnego filmu. Takiej właśnie baśniowej opowieści szukał. W wyniku tego spotkania, Del Toro i Kraus uzgodnili, iż stworzą razem powieść, a Del Toro napisze scenariusz i wyreżyseruje film. W tym czasie Del Toro wciąż kończył pracę nad kinowym przebojem o gigantycznych robotach i potworach, pod tytułem PACIFIC RIM i był bardzo zajęty, lecz każdą wolną chwilę poświęcał na pisanie scenariusza bardziej kameralnego filmu, ostatecznie opatrzonego tytułem KSZTAŁT WODY, czerpiąc z klasycznych filmów o monstrach jak POTWÓR Z CZARNEJ LAGUNY.

W roku 2014 Del Toro z własnej kieszeni zapłacił grupie artystów i rzeźbiarzy, którzy przy użyciu swoich projektów oraz modeli z gliny, przedstawili całą historię wytwórni Fox Searchlight. Studio natychmiast i bez wahania zaangażowało się w projekt.

Następnej wiosny Guillermo i Fox Searchlight zaczęli spotkania z potencjalnymi partnerami do pracy nad scenariuszem. Zdecydowali się na Vanessę Taylor, z którą Guillermo ściśle współpracował zarówno nad strukturą fabuły jak i postaciami (zwłaszcza złożoną, główną bohaterką, Elisą).

Del Toro chciał przełamać stereotyp potwora poprzez historię o miłości, która uczyni z niego pełnoprawnego głównego bohatera, zaś z ludzi, sprzysiężonych przeciwko niemu, jednoznacznie negatywne siły zła. „W filmach o monstrach z lat pięćdziesiątych, bohaterem byłby Strickland, przystojny agent rządowy o kwadratowej szczęce, zaś czarnym charakterem istota. Mnie zależało na odwróceniu tych koncepcji”.

Del Toro postanowił też wynieść swój film o monstrum na zupełnie nowy poziom: zmysłowy. Reżyser chciał, żeby aspekt realistyczny zrównoważył baśniowy, osadzając film w swojskiej rzeczywistości świata dorosłych.

Według producenta J. Miles Dale'a, który współpracuje z Del Toro od lat, jest on jednym z niewielu reżyserów zdolnych powoływać do życia istoty, w pełni wyrażające człowieczeństwo i rozpoznawalne dla każdego z nas. „Guillermo wymyśla stworzenia, niezepsute realiami świata ludzi. Możemy patrzeć na nie niczym w swoiste lustro, pokazujące nasze idealne odbicie” mówi Dale. „Ten film jest inny niż wszystkie, a jednocześnie mamy wrażenie, że to film Del Toro. Wyraźnie mówi jego głosem, choć nowym i oryginalnym”.

Del Toro celowo umieścił akcję w roku 1962, kiedy Amerykanami targały nowe, potężne lęki. Był to okres największych obaw przed wojną nuklearną ze Związkiem Radzieckim. Niedługo później idealistyczny, patrzący w przyszłość Camelot prezydenta Kennedy'ego ustąpił miejsca rozczarowaniu, nasilającej się paranoi i społecznym niepokojom. „W tym okresie wiele się działo”, mówi Dale. „Mamy zimną wojnę, wyścig kosmiczny i ruch praw obywatelskich. A wszystko to jest tłem dla jedynej w swoim rodzaju historii miłosnej”.

Del Toro zwraca uwagę, iż ten okres w historii bywa gloryfikowany, ignorując niesprawiedliwości oraz ogłupiający lek przed innością drugiego człowieka. „Według mnie jest to czas, w którym Ameryka się zatrzymała – czas rasizmu, nierówności, ludzi przekonanych, iż wojna atomowa jest nieuchronna. Za kilka miesięcy nastąpi zamach na prezydenta Kennedy'ego. Pod tym względem był to fatalny moment na miłość”, zauważa reżyser, „niemniej jednak miłość przyszła”.

I tu następuje zderzenie futurystycznych zapędów Ameryki z lat sześćdziesiątych z istotą pierwotną i jak mówi Rilke „gdzie przeszłość powraca, choć wydaje się przyszłością”. Del Toro mówi: „Mnie interesował fakt, iż w roku 1962 wszyscy byli skupieni na przyszłości, natomiast to stworzenie jest pierwotnym gatunkiem z odległej przeszłości. Ludzie mieli obsesję na punkcie wszystkiego co nowe, reklamowych dżingli, Księżyca, nowoczesnych ubrań, telewizji. I nagle, między nimi pojawia się ta prehistoryczna siła, zakochany potwór”.

**ZARZUCANIE SIECI**

Wszystkie role w filmie KSZTAŁT WODY zostały napisane z myślą o konkretnych aktorach – tych samych, których Del Toro zaprosił do obsady. „Dopracowywał scenariusz na ich potrzeby, a nie odwrotnie”, zwraca uwagę Dale”, co jest niezwykle ekscytującym podejściem ”.

Del Toro podkreśla, iż każdy bohater filmu, bez względu na swoją pozycję społeczną, boryka się z miłością pod różnymi postaciami. „Elisę i istotę łączy czysta miłość, lecz agent rządowy Strickland także próbuje dać wyraz uczuciom, nawet jeśli w naszym odczuciu mają one brutalną formę. Sąsiad Elisy, Giles pragnie miłości, na którą w tamtych czasach patrzono krzywym okiem, zaś najlepsza przyjaciółka Elisy, Zelda jest zakochana w mężczyźnie, nie zasługującym na jej miłość. Nawet Generała, któremu podlega laboratorium, łączy ze Stricklandem miłość, przypominająca więź ojca z synem.

Żaden z aktorów nie odrzucił propozycji zagrania w filmie. „To wyjątkowy film”, mówi Sally Hawkins. „Przyjęcie tej roli wiele dla mnie znaczyło. Ta historia na zawsze zostanie w moim sercu”.

Michael Shannon mówi: „Film mnie zainteresował, gdyż miałem poczucie, że oferuje nadzieję zdolną zainspirować ludzi do lepszego traktowania się nawzajem – a tego nam teraz pilnie potrzeba. Tak naprawdę jest to opowieść o tym, że warto szukać w życiu miłości za wszelką cenę. Czasem miłość wymaga skonfrontowania się z naszymi lękami lub poświęcenia, lecz w ostatecznym rozrachunku jest tego warta”

Według Richarda Jenkinsa, film prześcignie oczekiwania, jakie widzowie mają wobec Del Toro. „Guillermo kręci filmy jedyne w swoim rodzaju, a w dodatku ten film jest inny, niż wszystkie, które do tej pory zrobił”, zauważa.

Octavia Spencer nie mogła się doczekać telefonu od Del Toro. „Poznałam go, zanim przeczytałam scenariusz i miałam wrażenie, że jesteśmy starymi przyjaciółmi” wspomina aktorka. „Jest filmowcem-alchemikiem. Przetwarza ludzkie sprawy w coś nieziemskiego”.

Doug Jones, który pracował z Del Toro przy sześciu filmach, w podsumowaniu mówi: „W filmie KSZTAŁT WODY Guillermo powraca do swoich artystycznych korzeni i swobodnie puszcza wodze wyobraźni”.

**SAMOTNY MARZYCIEL**

*„Tym, co pcha Elisę w stronę nieznanego jest siła miłości”.*

--Sally Hawkins

Bijącym sercem KSZTAŁTU WODY jest podróż Elisy, która z samotnej, bezradnej kobiety zmienia się w heroinę, niejednokrotnie podejmującą ogromne ryzyko, tym bardziej wyjątkową, iż jej rola nie ma praktycznie żadnych kwestii mówionych. Elisa stała się niemową z powodu traumy, przeżytej w dzieciństwie i porozumiewa się językiem migowym, lecz potrafi wyrazić bardzo wiele, gdy poznaje dziwne, wodne stworzenie, przetrzymywane w rządowym laboratorium, gdzie pracuje jako sprzątaczka.

Bogaty, nieustraszony świat wewnętrzny Elisy poznajemy dzięki błyskotliwej kreacji nominowanej do Oscara Sally Hawkins, która każdym swoim wyborem napędza fabułę filmu. „W roku 2013 wysłałem Sally wiadomość, iż pracuję nad rolą specjalnie dla niej, a ona powiedziała mi, że właśnie pisze opowiadanie o kobiecie, która przemienia się w rybę”, wspomina Del Toro. „Przesłała mi ją i znalazłem w niej wiele cennych spostrzeżeń”.

Hawkins ma w swojej karierze wiele różnorodnych i niezwykłych ról: optymistycznej nauczycielki w HAPPY-GO-LUCKY, CZYLI CO NAS USZCZĘŚLIWIA, Mike'a Leigh, nagrodzoną Złotym Globem, nominowaną do Oscara rolę siostry bohaterki granej przez Cate Blanchett w BLUE JASMINE Woody Allena, a ostatnio wzorowaną na prawdziwej postaci artystkę ludową, Maud Lewis, w filmie MAUDIE.

Sally Hawkins od razu widziała, że nigdy nie było i nigdy więcej nie będzie takiej roli jak Elisa. „Tak rzadko zdarza się dostać rolę, która wymaga od nas całkowitego otwarcia się. Rolę, opartą na czystej ekspresji, w której zbędne są słowa, gdzie można swobodnie wyrażać się poprzez spojrzenie, oddech i ciało. Taka właśnie jest Elisa”.

Podczas pisania, Hawkins była muzą Del Toro. „Elisa nie była kimś, kto miał bardzo ciężkie życie do momentu pojawienia się istoty. Przynosiło jej satysfakcję, choć daleko mu było do wspaniałości. Potrzebowałem kogoś, kto wyrażałby ten rodzaj radości, z mimiką zdolną pokazać pełen wachlarz odcieni bez słowa. Sally emanuje wyjątkowym rodzajem energii i dlatego napisałem rolę dla niej. Sally jest niezwykle autentyczną, bezpretensjonalną osobą i nie sądzę, że byłaby w stanie zrobić coś, w czym pobrzmiewa fałszywa nuta emocjonalna”.

Pierwsze czytanie scenariusza tak mocno przemówiło do Hawkins, że wzbudziło u aktorki kilka obaw. „Był niezwykle poruszający. Co ciekawe, wydawał mi się znajomy, choć nigdy wcześniej nie spotkałam się z czymś takim. Czułam, że Elisa jest głęboko ukrytą częścią mnie lub moim poprzednim wcieleniem. Według mnie była to też idealna romantyczna baśń. Początkowo byłam przekonana, że Guillermo wybrał do roli niewłaściwą osobę”, wyznaje aktorka. „Jest to ten typ romantycznej bohaterki, której nigdy nie spodziewałam się zagrać, więc dostałam wymarzony prezent”.

W przeciwieństwie do Hawkins, którą wątpliwości dręczyły, jednocześnie skłaniając do przesuwania własnych granic, twórcy filmu byli jej pewni. „W przypadku Sally, cały sekret kryje się w jej oczach”, mówi Dale. „Guillermo wiedział, że jeśli to ma się udać, będzie potrzebował aktorki o niezwykłym instynkcie, a Sally potrafił wiele przekazać przy pomocy subtelnego wyrazu twarzy czy gestu, sposobu w jaki się porusza, a nawet tonu jej milczenia”.

Hawkins nie miała innego wyjścia, jak skoczyć na głębinę i opierając na rozkwitającej odwadze Elisy, torować sobie drogę w barwnym świecie fantazji, który niespodziewanie nabiera realności – do tego w zaskakującym towarzystwie. Współpraca z Del Toro pomogła jej w pełni odpuścić i pójść na całość. „Bycie Elisą okazało się podróżą do własnego wnętrza, lecz Guillermo jest niezwykle akceptujący i bardzo ceni sobie kreatywność drugiego człowieka, co mi naprawdę pomogło”, wyjaśnia Hawkins. „Jego wizja jest tak potężna, że pozwala ci pozbyć się wszelkich obaw, mówiąc 'pozwól, że ja się będę tym martwił'”.

Chociaż nie miała już obaw, jej rola była bardzo wymagająca. „Guillermo nie będzie usatysfakcjonowany, dopóki nie dotrze do twojego serca”, kontynuuje Hawkins. „Chce, żeby każde ujęcie go poruszyło. Jednak ja uważam, że dla aktora to prawdziwy dar. Zaprasza cię, żebyś wspiął się na najwyższy poziom jego wyobraźni”.

Hawkins od początku miała wiele do nadrobienia. Na długo przed rozpoczęciem prób podjęła lekcje nauki języka migowego oraz tańca. Zaczęła też zgłębiać sposób poruszania się Elisy, jej lekkość kroku. „Mnie zawsze wydawało się, że ona niejako unosi się tanecznym krokiem, więc chciałam uchwycić w jej postaci tę aurę z innego świata”, wyjaśnia aktorka. „Wszystko, co dotyczy Elisy jest niezwykle delikatne. Czułam, że nawet jej język migowy powinien być delikatny, harmonijny i dostrojony do niej”.

Jej ambicją była całkowita płynność w języku migowym. „Chciałam nabrać takiej wprawy, żebyśmy mogli swobodnie się w nim poruszać i żebym zawsze czuła się z tym naturalnie, gdyby Guillermo zdecydował się pójść w innym kierunku”, wyjaśnia.

Język migowy i sposób poruszania się były wyzwaniem, lecz według Hawkins kluczem do roli było odnalezienie „głosu” Elisy, nie prezentując go widzom w słyszalnym kształcie. Musiała znaleźć bardziej pierwotne, lecz wciąż skuteczne formy komunikacji – zwłaszcza, że Elisa ma wiele do powiedzenia.

Hawkins mówi: „Musiałam zagłębić się w wiele relacji o bardzo różnym charakterze, łączących ją z bardzo różnymi ludźmi – z Gilesem, z Zeldą, ze Stricklandem i istotą – ... i nie mogłam posługiwać się w tym celu głosem, zdając sobie sprawę, że emocje muszą być w pełni autentyczne i prawdziwe”.

Ta autentyczność wymagała, między innymi, ustalenia dlaczego Elisa jest skłonna podjąć takie ryzyko dla istoty, której przeszłość jest dla niej nieprzenikniona, której samo doświadczenie życiowe jest owiane tajemnicą – i przyjrzeć się odwadze, jaką obudziła w niej miłość. Hawkins mówi, „Postanawia, że nic nie stanie na jej drodze. Gdy tylko wyczuła łączącą ich więź, zaniechanie pomocy istocie oznaczałoby dla Elisy swoistą śmierć. To ją całkowicie chwyta za serce, właściwie nie pozostawiając wyboru. Po prostu wie, że musi pójść na ratunek. Myślę, że to cię może pochłonąć, kiedy jesteś w takim stanie umysłu”.

Elisa posuwa się dalej, niż mogłaby sobie wyobrazić. „Myślę, że jest zaskoczona swoją nieprawdopodobną nieustępliwością”, zauważa Hawkins. „Staje się osobą, której wcześniej nie znała i dostrzega, jak wiele potrafi osiągnąć”.

Świat Elisy zmienia się wraz z jej pierwszym ukradkowym spojrzeniem w głąb pojemnika do transportu istoty – gdy od razu uświadamia sobie, że wewnątrz jest coś żywego. Niewiele wiemy o tej istocie, poza tym, że prawdopodobnie jest ostatnim przedstawicielem swojego gatunku, że tubylcy dorzecza Amazonki oddawali jej cześć i że ma niezwykłą strukturę płuc, która pozwala jej oddychać na lądzie, że może być wielkim zasobem w wyścigu kosmicznym oraz że radzieckie wojsko też chce ją zdobyć i wreszcie, że wstrząśnięty jej inteligencją i osobliwym wyglądem człowiek, który go schwytał, uważa że istota stanowi śmiertelne zagrożenie dla ludzkości.

Lecz Elisa nic takiego nie widzi, kiedy po raz pierwszy patrzy na opalizujące piękno istoty, zakutej w łańcuchy – dostrzega jedynie samotność, która natychmiast skupia jej uwagę.

**ZIMNY WOJOWNIK**

Człowiek, który z nieustępliwą determinacją polował na wodną istotę w sercu Amazonki, to Richard Strickland, ambitny i bezkompromisowy agent rządowy, o żelaznej dyscyplinie, dla którego ten nietypowy połów to nic więcej jak wściekła bestia, którą trzeba siłą zmusić do uległości – a także jego przepustka do awansu.

Rolę przyjął jeden z najbardziej poszukiwanych aktorów naszego pokolenia: dwukrotnie nominowany do Oscara Michael Shannon, ceniony za zaangażowanie, z jakim wciela się w psychologicznie złożone postaci w takich filmach jak TAKE SHELTER, ZWIERZĘTA NOCY, MIDNIGHT SPECIAL, DROGA DO SZCZĘŚCIA i 99 HOMES.

„Strickland to człowiek w pełni oddany idei kompleksu wojskowo-przemysłowego, w którym usiłuje wspiąć się po szczeblach kariery. Paranoja zimnej wojny głęboko w niego zapadła”, mówi Dale.

Del Toro postrzega Shannona jako fascynujące połączenie przeciwności – a dokładnie tego potrzebował w przypadku Stricklanda. „Michael ma w sobie niesamowitą precyzję klasycznie wykształconego angielskiego aktora, a jednocześnie impulsywność i bezpośredniość aktora amerykańskiego”, mówi reżyser. „Potrafi też nadać ludzkie rysy najbardziej ohydnym czarnym charakterom. Nie chciałem, żeby Strickland było jedynie złym człowiekiem. Zależało mi, żeby to był ktoś, komu prawie współczujemy, gdyż sam jest ofiarą systemu swoich czasów. Chciałem, żeby doświadczał rzeczy, których czarny charakter zwykle nie doświadcza: zwątpienia w siebie, autorefleksji i rozpaczy. Michael przeżywa w filmie wszystkie te momenty”.

Pomimo mrocznej strony Stricklanda, Del Toro czuje z nim więź, wiedząc jak to jest poruszać się w rządzonym sztywnymi zasadami świecie. „Strickland jest dla mnie bardzo smutną postacią. To człowiek, który na początku pokładał całkowitą wiarę w swoim kraju i właściwym postępowaniu. Potem uświadomił sobie, jak niewiele ludziom potrzeba, żeby go znielubić i odrzucić. Myślę, że ten aspekt jest autobiograficzny, gdyż dokładnie tak wygląda przemysł filmowy”, wyznaje reżyser. „Byłem uczestnikiem rozmowy, jaką Strickland przeprowadza z Generałem, tyle że po przeciwnej stronie”.

Shannon nie mógł odmówić sobie szansy na osobiste poznanie jednego ze złożonych światów Del Toro. „Na naszym spotkaniu Guillermo powiedział mi, że ten film to jego wymarzony projekt – i pomyślałem, że niemądrze byłoby zrezygnować z możliwości udziału w wymarzonym projekcie tak wielkiego marzyciela” – wyjaśnia aktor.

Shannon zbudował Strickland na archetypie nieugiętego, zdyscyplinowanego agenta federalnego z lat sześćdziesiątych. „Myślę, że Strickland chce być silny, bezduszny i nieomylny, z typowo amerykańską brawurą, lecz wszystko to jednocześnie go niszczy. Trzeba poświęcić mnóstwo energii na utrzymanie tak grubego pancerza, za którym kryje się niepokój, wątpliwości, stres i lęk, ujawniające się stopniowo podczas wydarzeń przedstawianych w filmie”.

Niebezpiecznym ujściem dla stresu, gnębiącego Stricklanda są jego natarczywe zaloty wobec Elisy, którą jednocześnie uważa za nic nie znaczącą sprzątaczkę. „Myślę, że w Elisie pociąga Stricklanda to, iż jest bezbronna i nie może mówić, lecz też fakt, iż jest jego całkowitym przeciwieństwem. W alternatywnej rzeczywistości, być może Strickland chciałby być bardziej podobny do Elisy niż do siebie”, spekuluje Shannon.

Między Shannonem i Hawkins natychmiast zaiskrzyło i dwoje aktorów tak skalibrowało swoje postaci, że napięcie wytworzone pomiędzy pogodą ducha Elisa, a grozą, emanującą ze Stricklanda, można było kroić nożem. „Jestem fanem Sally od kiedy widziałem ją w HAPPY-GO-LUCKY, gdzie mnie powaliła na kolana, więc nie mogłem się doczekać współpracy z nią”, mówi aktor. „Granie roli bez kwestii mówionych jest wielkim wyzwaniem. A mimo to, ona jest w stanie komunikować się w ten sposób jeszcze skuteczniej i obserwowanie tego było niesamowite”.

Również dla Hawkins, kontrast jin-jang pomiędzy tą dwójką bohaterów niósł w sobie kreatywny ładunek. „Elisa widzi Stricklanda dokładnie takim, jakim on jest, a odgrywanie tego było elektryzującym doświadczeniem, szczególnie, że Michael jest taki przerażający”, mówi aktorka. „Przypomina parowar na granic wybuchu – lecz Elisa nigdy nie ustępuje mu pola, co dawało mi poczucie siły”.

Dla istoty Strickland jest śmiertelnym zagrożeniem. „Strickland uważa mojego bohatera za dziwadło i ponieważ mnie nie rozumie, czego zresztą nawet nie próbuje zrobić, rozkoszuje się moim cierpieniem”, mówi Jones. „W pewnym sensie jest uosobieniem dręczyciela – który instynktownie chce pomiatać kimś, o kim nic nie wie. To interesujący kontrast, gdyż prywatnie Michael jest niezwykle uroczym człowiekiem, lecz w filmie potrafi lepiej niż ktokolwiek kontaktować się z mroczną stroną człowieka. Jest niesamowicie skoncentrowany, chyba nigdy nie widziałem, żeby mrugnął!”

Według Shannona, Strickland tak postrzega istotę: „Strickland doprowadził do schwytania istoty i ma nadzieję, że to przyniesie mu wielkie korzyści. Istota daje mu poczucie, iż osiągnął coś wielkiego. Jednak używa jej też jako ujścia dla swoich najgłębiej tłumionych, toksycznych emocji”.

Jednak największą przyjemność przyniosło Shannonowi kreatywne porozumienie pomiędzy nim i Del Toro. „Guillermo faktycznie angażuje cię w twórczy proces. Uwielbiam też fakt, że nigdy nie przestaje pracować. Kiedy nie kręci, montuje materiał na monitorze albo go odsłuchuje czy analizuje. Przez cały czas jest od stóp do głów zajęty szukaniem nowych możliwości, gdyż nie chce niczego brać za pewnik. To mi bardzo odpowiada, gdyż czuję podobnie”.

Bliskim współpracownikiem Stricklanda jest David Hewlett (GENEZA PLANETY MAŁP), odtwarzający rolę Fleminga, szefa ochrony laboratorium, który nie zamierza pozwolić, żeby sprawy wymknęły się spod kontroli. Jak opisuje to sam Hewlett, „Fleming jest ważnym trybikiem w ohydnej rządowej machinie, do której trafia piękna istota. Myślę, że w rzeczywistości Fleming jest słaby, gdyż nie reaguje na zło, jakie dzieje się wokół niego. Wydaje mu się, że nad wszystkim panuje, lecz w istocie jest nieudolny”.

Hewlettowi niezwykle podobała się bliska więź, jaka wytworzyła się między aktorską obsadą. “Octavia jest pełna energii, a ja traktuję ją jak drań, lecz jest tak przezabawnie urocza w każdej swojej scenie, że z trudem zachowywałem powagę”, mówi aktor. „Sally była w zupełnie innej lidze – mam poczucie, że od samego patrzenia na nią serce boli. Z kolei Shannon w każdym swoim momencie na ekranie jest fascynujący i przerażający”.

**SOJUSZNICY ELISY**

Kiedy Del Toro już wiedział, że pisze historię miłosną, jego postaci nabrały kształtu. Od początku traktował Elisę i jej dwójkę najlepszych przyjaciół - Gilesa i Zeldę – jakby byli ze sobą połączeni. „Dla mnie ta trójka razem tworzy jednego bohatera, niejako stanowiąc różne części tego samego mózgu. Każda z tych postaci jest marginalizowana i niewidzialna choć z innych powodów – rasy, orientacji seksualnej i inwalidztwa – lecz jednoczą siły i odpłacają pięknym za nadobne. W laboratorium wszyscy są przekonani, że walczą z groźnymi radzieckimi szpiegami, lecz fantastyczne jest to, że tak naprawdę ich przeciwnikami są dwie sprzątaczki i homoseksualny artysta.

Zanim Elisa poznaje istotę, przed samotnością chroni ją sąsiad i bliska przyjaciółka. Giles, równie samotny spec od reklamy, który przeżywa trudny okres, jest wielbicielem muzyki. Ta postać ma w sobie drzemiącą i coraz potężniejszą siłę, pokazaną przez nominowanego do Nagrody Akademii Richarda Jenkinsa (SPOTKANIE, POZWÓL MI WEJŚĆ, miniserial „Olive Kitteridge”) – który przyznaje, że skwapliwie skorzystał z szansy bycia częścią „przepięknej historii”. Jenkins cieszył się, przede wszystkim, z pierwszej współpracy z Del Toro. „Według mnie, jest mistrzem starej daty, który mówi własnym językiem. Poza tym, nie przypomina nikogo z kim pracowałem do tej pory”, wyjaśnia aktor. „Wymyśla historie, które mają w sobie autentyczność, lecz wzbogacone o dodatkowy aspekt, odnoszący je do życia, sztuki i miłości. Jest absolutnie wyjątkowy i dlatego też wszyscy na planie byliśmy dla niego gotowi podjąć każde ryzyko”.

Del Toro czuł przez skórę, że Jenkins nie pokazał się jeszcze w pełnej krasie na ekranie. „Miałem wrażenie, że może być nie tylko doskonałym aktorem charakterystycznym, ale też prawdziwym aktorem pierwszoplanowym. W przypadku postaci Gilesa potrzebowałem kogoś z ogromną elegancją, którego symbiotyczna więź z Elisą będzie wyglądała jak druga natura. Nie są kochankami, lecz głęboko się kochają i chronią nawzajem. To po prostu jedna z tych par, które w sposób oczywisty do siebie należą”, opisuje reżyser.

Jako homoseksualny mężczyzna w nietolerancyjnych latach sześćdziesiątych, Giles ma niewiele ujść dla swojego wewnętrznego życia uczuciowego, co było kluczem do budowania postaci, która niepostrzeżenie podąża pod prąd swoich czasów. „Powiedziałem Richardowi, że chcę żeby Giles był jednocześnie skryty i zbuntowany, żeby był silnym mężczyzną na ruchomych piaskach”, opisuje Del Toro. „A on okazał się w pełni autentyczny, w pełni obecny, czerpiąc z własnego wnętrza do tej roli”.

Dla Gilesa, sfrustrowanego artystyczną karierą, która zdaje się tkwić w martwym punkcie, doskonałą ucieczką jest Złota Era filmowych musicali. W roku 1962 była już u schyłku, lecz Giles konsekwentnie tropi jej ostatnie ślady w swoim telewizorze, w towarzystwie Elisy. „Myślę, że Giles uwielbia ideę perfekcyjnego świata fantazji”, stwierdza Jenkins. „Nie spełnia się już jako artysta, lecz maluje jedynie, żeby związać koniec z końcem, więc zatraca się w musicalach. Dlatego podróż Elisy staje się także jego podróżą ku ocaleniu”.

I rzeczywiście, gdy Giles poznaje istotę, na powrót budzi się w nim twórcza iskra. „Istota oddziałuje na każdego, z kim ma kontakt”, mówi Jenkins. „W przypadku Gilesa do życia budzi się jego miłość do sztuki, jako że, oczywiście, chce namalować to niezwykłe, tajemnicze stworzenie”.

Praca z Sally Hawkins sprawiała Jenkinsowi ogromną przyjemność, zwłaszcza że ten mężczyzna, rozpaczliwie potrzebujący powiernika i niema kobieta, posługują się zupełnie niezwykłą formą komunikacji. O Hawkins mówi: „Ten film należy do niej i nie wyobrażam sobie nikogo innego w tej roli. Myślę też, że ona nie ma pojęcia, jaka jest dobra w tym co robi”.

Hawkins także czuła więź z Jenkinsem. „Zawsze chciałam z nim pracować”, mówi, „Jest w nim zarówno błyskotliwość jak i wolność. Każde ujęcie z Richardem jest inne, a mimo to zawsze fantastyczne. Odkrył u Gilesa niezwykle delikatną stronę. Jego gotowość, by wejść głębiej była dla mnie źródłem wielkiej radości”.

Oprócz Gilesa, Elisa otwiera się tylko przed koleżanką z pracy, Zeldą, która sprząta laboratorium od dawna i której nie tylko udało się Elisę zrozumieć, ale też potrafi z nią plotkować, zwierzać się i solidaryzować. Rolę powierniczki, która zostaje wtajemniczona w plany Elisy przyjęła Octavia Spencer, laureatka Oscara za rolę drugoplanową w SŁUŻĄCYCH, a ostatnio także nominowana za kreację matematyczki NASA, Dorothy Vaughan w filmie UKRYTE DZIAŁANIA.

Pisząc rolę dla Octavii Spencer, Del Toro oparł się na jej spojrzeniu. „Przy obsadzaniu ról kieruję się w dużym stopniu wyrazem oczu, ponieważ 50% gry aktorskiej polega na słuchaniu i patrzeniu. Każda postać w tym filmie ma charakterystyczne spojrzenie, a ja miałem poczucie, że potrzebuję oczu Octavii”, wyjaśnia. „W jej spojrzeniu jest wielka siła. Jest człowiekiem z krwi i kości, reprezentując to co w nas najlepsze za sprawą swojego temperamentu, siły i inteligencji. Kiedy Octavia na ciebie patrzy, czujesz, że wszystkie grzechy zostały ci wybaczone”.

Kiedy Spencer przeczytała scenariusz, Zelda przemówiła do jej wyobraźni jako kobieta, która w tamtych czasach miała niewielką kontrolę, wpływ czy poważanie, lecz udowodniła, iż drzemie w niej nieodkryta wcześniej odwaga. „Piękno tego filmu kryje się po części w tym, iż opowiada o ludziach niewidzialnych, o służbie. Według mnie to bardzo ciekawe, że w centrum tej wielkiej intrygi z udziałem rządowych szpiegów, naukowców i istoty, znajduje się ekipa sprzątająca”, zwraca uwagę Spencer.

Spencer skoncentrowała się na mocnych stronach Zeldy, które w trakcie filmu są wystawiane na próbę. „Zelda ma jasne przekonania i nie boi się ich wyrażać”, mówi Spencer. „Powiedziałabym, że sercem filmu jest Elisa, natomiast Zelda to swoisty mięsień, w każdym razie w jej świecie, jaki tworzy ekipa sprzątająca”.

Zeldę i Elisę łączy też symbioza, która pozwala im nawzajem zapewnić sobie to, czego potrzebują. „Moja bohaterka ciągle mówi, podczas gdy Elisa posługuje się milczeniem. Razem tworzymy silniejszy zespół, a z Sally wszystko to zadziało się bez wysiłku”, mówi Spencer.

Hawkins i Spencer przyjaźnią się też poza planem, co idealnie udało się przenieść na milczącą serdeczność pomiędzy Elisą i Zeldą. „Octavia jest moją bliską przyjaciółką, więc nasz układ był dla mnie naturalny i autentyczny”, mówi Hawkins. „Octavia jest bardzo bystra i niezwykle zabawna i to cudowne, że nie pozwoliła Zeldzie popaść w stereotyp. Natomiast pokazuje nam wielkie serce Zeldy, która przechodzi własną przemianę”.

Jeśli chodzi o pierwszy kontakt z istotą, Spencer celowo unikała nawet wczesnych szkiców – chciała, żeby jej reakcja była spontaniczna. „Guillermo nie mógł się doczekać, żeby pokazać nam rysunki istoty, ale ja nie chciałam nic oglądać, dopóki moja postać go nie zobaczy. Lubię doświadczać rzeczy w czasie rzeczywistym”, wyjaśnia. „Gdy wreszcie zobaczyłam istotę, była... wow, z tymi skrzelami i łuską, wydawała się niesamowicie realistyczna”.

Zelda boi się istoty na tyle, że trzyma się na dystans, pomimo iż Elisa jest nim zafascynowana. „Myślę, że większość ludzi boi się nieznanego”, zwraca uwagę Spencer, „A Zeldzie bardzo zależy na utrzymaniu posady. Wie, że sprzątaczki nie powinny interesować się tajemnicami w laboratorium. Stara się więc ignorować istotę, traktując ją raczej jak 'rzecz' niż jak osobę do czasu, aż uświadamia sobie, że jej przyjaciółka jest zakochana i to wszystko zmienia”.

Trzeci bohater odgrywa w życiu Elisy niejednoznaczną rolę. Jest to doktor Robert Hoffstetler, biolog morski, któremu zlecono zbadanie nietypowej budowy płuc istoty. Przypadkowo dostrzega ulotną więź, łączącą Elisę z supertajnym więźniem laboratorium i błędnie odczytuje jej intencje.

Postać człowieka nauki, rozdartego pomiędzy poczuciem obowiązku, a zachwytem nad istotą odtwarza Michael Stuhlbarg, znany z szerokiej gamy ról, w tym w filmie braci Coen, POWAŻNY CZŁOWIEK, BLUE JASMINE, Woody Allena, STEVE JOBS, Danny'ego Boyle'a oraz serialu HBO „Zakazane imperium”.

Po obejrzeniu Stuhlbarga w kilku z nich, Del Toro zapisał sobie jego nazwisko, w nadziei na przyszłą współpracę. „Dostrzegłem w nim zdolność do przemiany zabójcy w świętego, w postać tragiczną i wiedziałem, że będzie w stanie wykreować złożoną postać w rodzaju Hoffstetlera, który z jednej strony jest wytrawnym szpiegiem, a z drugiej empatycznym, altruistycznym naukowcem, gotowym na prawdziwe poświęcenie” wyjaśnia. „Jest człowiekiem o niezachwianych przekonaniach, gdyż podejmuje wielkie ryzyko, żeby postąpić właściwie”.

Hoffstetlerem miotają sprzeczne motywacje. „Ma skomplikowaną przeszłość”, zauważa Stuhlbarg, „lecz jego największą miłością jest nauka i myślę, że będąc coraz bardziej zafascynowany istotą, w pewnym sensie też się w niej zakochuje. Obaj są samotni, co być może dostrzegają u siebie nawzajem”.

By Stuhlbarg miał się w co wgryźć, pracując na rolą, Del Toro udostępnił mu obszerne dossier Hoffstetlera. „Guillermo napisał dla mnie całą, fantastyczną biografię, wyjaśniającą, kim jego zdaniem, jest ten człowiek. Zaczynała się od jego młodości w Rosji, podając informacje o rodzaju szkolenia, jakie musiał tam przejść, żeby zdobyć swoją pozycję oraz opisywała pasję do biologii morskiej”, wyjaśnia Stuhlbarg. „Jest uwięziony pomiędzy sowietami i Amerykanami, którym bardziej zależy na powstrzymaniu się nawzajem od zdobycia tej magicznej istoty, niż na uczeniu się od niej. Jednak Hoffstetler uświadamia sobie, że tym, czego pragnie najbardziej jest ocalenie życia istoty”.

Stuhlbarg nie mówił płynnie po rosyjsku, w związku z czym zaczął od intensywnego kursu języka, uznawanego powszechnie za jeden z najtrudniejszych. „Tak się składa, że zaliczyłem sześciotygodniowy kurs rosyjskiego w koledżu i czasem mówiłem po rosyjsku w sztukach teatralnych. Miałem więc pewne rozeznanie, jeśli chodzi o charakterem i rytmem języka, lecz proces uczenia się był długi. Gdy rozpoczęły się zdjęcia miałem jedną z pierwszych scen z dialogami, a do tego rosyjskimi, więc była to prawdziwa próba ognia. Rzuciłem się w nią na oślep i wyglądało na to, że wzbiłem się w powietrze. Byłem zachwycony, że przy okazji mogę też odnaleźć się w postaci Hoffstetlera”.

**SERCE ISTOTY**

Rolę bohatera, poruszającego się na granicy tego co ludzkie, zwierzęce i mityczne przyjął Doug Jones, który by stworzyć istotę, wykorzystywał zarówno precyzyjnie zaprojektowany kostium jak i niezwykły talent do fizycznej ekspresji. Jones dysponuje rzadko spotykanym warsztatem, jako że wielokrotnie pracował z Del Toro, wcielając się w wymyślone przez reżysera istoty. Jones był pamiętnym Bladym mężczyzną z LABIRYNTU FAUNA, Abe Sapienem z serii HELLBOY i starożytnym wampirem w serialu „Wirus”. Lecz podobnie jak Hawkins, nigdy nie wyobrażał sobie, że zagra główną rolę w historii miłosnej.

Hawkins tak mówi o Jonesie: „Doug stworzył błyskotliwą i piękną kreację, co zresztą było konieczne, jako że zgłębiamy niezwykle subtelną kwestię. Jesteśmy przedstawicielami dwóch różnych gatunków, którzy się w sobie zakochują, lecz to musiało być przekonujące i właściwie pokazane. Na szczęście Doug tak wcielił się w swoją postać, że nie miałam innego wyjścia, tylko się w nim zakochać”.

Del Toro nigdy nie miał cienia wątpliwości, że istotę zagra Jones. „Pracujemy razem od 20 lat i zagrał wiele kluczowych ról w moich filmach”, mówi Del Toro. „Jest jednym z niewielu ludzi, którzy grają nieludzkie istoty, jednocześnie będąc pełnowymiarowym aktorem dramatycznym. Często potrzebne są do tego dwa różne talenty, lecz Doug posiada i jeden i drugi. Jest fantastycznym aktorem w charakteryzacji i bez”.

Del Toro dodaje: „Jeśli pod kostiumem istoty nie kryje się aktor, film nie może się udać – Doug nie jest odtwórcą, lecz aktorem. Co widać, na przykład w scenie, w której wchodzi do kina i zdajemy sobie sprawę, że nigdy nie widział filmu. To są momenty gry aktorskiej. Pamiętam też, że przed sceną, w której Giles poznaje w łazience istotę, Richard martwił się, że będzie musiał grać z kostiumem monstrum. Po wszystkim Richard podszedł do mnie i wyznał 'od chwili, kiedy powiedziałeś akcja, stanąłem przed starożytnym bogiem wody'. Wyczuł w Dougu cały ból i zagubienie istoty”.

Jedynym kluczem do roli była dla Jonesa empatia, napędzana wyobraźnią próba intuicyjnego wyczucia, jak może wyglądać życie wysoce inteligentnej, wodnej istoty, pojmanej i siłą zabranej z własnego domu, by obcy gatunek mógł go zbadać. „Jest przeraźliwie samotny, gdyż stanowi ostatniego przedstawiciela swojego gatunku”, wyjaśnia Jones. „Poza tym, nigdy wcześniej nie wyszedł z rzeki, więc nie rozumie, gdzie się znalazł i z jakiego powodu. Ludzie przeprowadzają na nim testy i biopsje, gdyż rządzący doszli do wniosku 'jakoś wykorzystamy tę rzecz na naszą korzyść'”.

Jednak istota kryje w sobie więcej niż dostrzegają rządowi agenci. Według Jonesa, ten enigmatyczny bohater ma unikalną umiejętność pokazywania ludziom ich własnych pragnień. „Chociaż jest wybrykiem natury, jest w nim też coś anielskiego”, stwierdza Jones. „Pojawia się w życiu innych i zdaje się ujawniać i wzmacniać wszystko, co dzieje się w ludzkim wnętrzu”.

Gdy pojawia się w życiu Elisy, obydwoje zalewa falą emocji. „Siłą rzeczy komunikują się bez słów, całkowicie opierając na obrazie i uczuciu”, mówi Jones. „Ta dwójka bohaterów czuje się zagubiona w wielkim świecie, lecz to znika, gdy są razem”.

Jeśli chodzi o aspekt fizyczny, Jones oparł sposób poruszania się na obrazie, jaki nakreślił mu Del Toro: „Powiedział, że istota ma sposób bycia seksownego, niebezpiecznego torreadora - o płynności ruchów Srebrnego Surfera”.

Na miesiąc przed zdjęciami, kiedy Jones rozpoczął próby z Hawkins, ich postaci przestały być abstrakcyjne i nabrały realności. „Wspaniale było sprawdzać z Sally, ile można sobie przekazać bez żadnych dialogów”, mówi Jones. „A potem przyglądać się, jak siła miłości staje się dla Elisy inspiracją do przeciwstawienia się systemowi, wyjścia poza sferę własnego komfortu”.

Ich scena miłosna zabrała też samego Jonesa poza jego sferę komfortu. Przyznaje, że nigdy nie przypuszczał, że zagra scenę seksu, nawet najbardziej subtelną, w kostiumie monstrum – lecz ostatecznie wszystko sprowadziło go do czystej komunikacji fizycznej. „W tej scenie, myślę jak istota, która nigdy nie doświadczyła tego rodzaju intymności. Wraz z Elisą przeżywają coś po raz pierwszy, więc był w tym wyjątkowy rodzaj niewinności”.

Jones szczególnie ceni sobie niezachwiane zaufanie, jakie zbudował z Hawkins. „Obydwoje gramy tak niekonwencjonalnych bohaterów, bez żadnych pierwowzorów, że to nas zbliżyło”, zauważa. Kiedy włączono kamerę, ich więź była wręcz namacalna. „Zatracałem się obserwując Sally do tego stopnia, że zapominałem, co robię. W Sally jest coś tak autentycznego, tak szczerego, że zakochałem się w niej równie mocno jak istota”.

Octavia Spencer, która gra przyjaciółkę i koleżankę z pracy Elisy, Zeldę, wspomina falę emocji, które owładnęły nią, gdy oglądała sceny, pokazujące pierwszą interakcję Elisy i istoty: „To było piękne i poruszające, nie sądziłam, że wzbudzi to we mnie taką reakcję: zaczęłam szlochać, kiedy to oglądałam”.

**CZŁOWIEK AMFIBIA: GENEZA**

Widzieliśmy już na ekranie hybrydy typu człowiek-ryba czy syreny w męskim wydaniu – łącznie z Abem Sapienem Guillermo Del Toro w filmie HELLBOY – lecz w przypadku istoty z KSZTAŁTU WODY, Del Toro chciał pozostawić wszystkich jego poprzedników w tyle. Miał plan, żeby wejść na nowy poziom realizmu, tworząc istotę tak przekonującą z biologicznego punktu widzenia, żeby mogła wzbudzić gorącą namiętność o kobiety.

Trzy lata przed rozpoczęciem zdjęć do KSZTAŁTU WODY Del Toro zatrudnił Guya Davisa i Vincenta Proce, którzy mieli zająć się w studiach zdjęciowych w Toronto projektem laboratorium oraz wodnego cylindra. W następnym roku zlecił dwóm rzeźbiarzom, Davidowi Mengowi i i Dave'owi Grosso pracę nad projektem Rybiej Istoty w jego warsztacie Bleak House, opłacając to z własnej kieszeni.

Del Toro tak bardzo zależało, żeby istota została właściwie zaprojektowana, że sam sfinansował projekt, wydając na dziewięciomiesięczny proces setki tysięcy dolarów. „Wiedziałem, że istota musi być jak najbardziej realna, a jednocześnie piękna, a takie połączenie niezwykle trudno uzyskać”, wyznaje Del Toro. „Zdawałem sobie sprawę, że będzie to wymagało czasu, więc nawet nie uwzględniłem tego w budżecie filmu. Bez wątpienia jest to mój najtrudniejszy projekt istoty”.

Już na wczesnym etapie Del Toro zebrał pierwszorzędne grono artystów, specjalizujących się w ożywianiu wytworów wyobraźni, w którym znalazł się Shane Mahan z Legacy Effects, wybitnie utalentowany projektant (tzw. creature designer) oraz kierownik efektów specjalnych, znany i nagradzany za pracę nad superbohaterem z filmów z serii IRON MAN i przy filmie PACIFIC RIM oraz Mike Hill, ceniony rzeźbiarz, którego mocną stroną są wyjątkowo realistyczne modele potworów z klasycznych horrorów, pracującego przy takich filmach jak WILKOŁAK, APOCALYPTO i FACECI W CZERNI 3.

Ten zespół niezmordowanie przenosił wizje ze szkiców na makiety, na bazie których powstał finalny kostium istoty, pozwalający przekształcić się w nią Dougowi Jonesowi. Ich osiągnięcia Hawkins opisuje następująco: „Według mnie istota jest jedną z najpiękniejszych rzeczy, jakie w życiu widziałam. Potrzebowałam do moich reakcji kogoś, kto w oczach Elisy jest pociągający, co dzięki ich pracy przychodziło mi naturalnie. Zupełnie nie widziałam Douga, a jedynie niezwykły i tajemniczy okaz. Inni mogli widzieć potwora, lecz Elisa dostrzega coś zupełnie innego i to jest ewidentne”.

Del Toro miał własną metodę testowania atrakcyjności projektu. „Co wieczór zabierałem go do domu i poddawałem pod głosowanie kobiet: pośladki bardziej czy mniej uwypuklone, wystarczy muskulatury, czy ma być więcej, ramiona szersze czy węższe? To musiała być istota, w której można się zakochać”.

Pierwotna inspiracja dla istoty przyszła z natury, z jej bioluminescencyjną skórą, wielowarstwowymi oczami i mocnymi, ssącymi wargami, a wszystko połączone w zgrabne, człekokształtne ciało. Dla ludzi, którzy uwielbiają tworzyć nowe formy życia, szansa wykreowania czegoś tak oryginalnego była istną rewelacją.

Jak wyjaśnia Shane Mahan: „Od samego początku chodziło o to, żeby rozwinąć koncepcję, istniejącej od tysięcy lat wodnej formy życia i nadać jej charakter żywego stworzenia z wodnej głębi, wzbogaconej o mieniącą się, fosforyzującą mozaikę kolorów, jak u tropikalnej ryby, tyle że w atrakcyjnej formie cielesnej”.

Szukając kogoś, kto puści cały proces w ruch, Del Toro zwerbował Hilla, którego realistyczne rzeźby potworów zachwyciły go niewiele wcześniej na zjeździe horrorów. „Mike ma osobliwą więź z potworami, a ja uznałem, że potrzebny nam ten poziom wglądu”, mówi reżyser. „W naszym przypadku problem polegał na to, że projektowaliśmy nie tylko istotę - tworzyliśmy pierwszoplanowego bohatera”.

Hill wspomina, jaką misję powierzył mu Del Toro: „Chciał, żebym dał istocie duszę. Zależało mu, żeby to było coś, w czym kobieta może zakochać się bez pamięci pod każdym względem. Zacząłem więc szkicować wersje przystojnego człowieka-ryby, wyposażając go w całuśne usta, kwadratową szczękę i sarnie oczęta i to był punkt wyjściowy”.

Proces nabrał takiego tempa, że Hill niemal przez całą dobę dopracowywał z Del Toro modele z gliny, rysował i ścierał kolejne szkice, bez końca korygując kształty. „Po wielu tygodniach modelowania w glinie, wreszcie osiągnęliśmy pożądany efekt”, wspomina Del Toro.

Na tym etapie istota dostała nieco zmienioną, bardziej wykształconą sylwetkę. „Chciałem wykorzystać fakt, iż Doug jest naprawdę szczupły i pomyślałem, że nie można tego zmarnować przez zbyt masywną budowę”, wyjaśnia Hill.

Pracując nad projektem, Hill i Del Toro przejrzeli całe tomy ilustracji ryb. „Chciałem, żeby wyglądał jak coś, co można zobaczyć, wyrzucone na brzeg morza i w pierwszej chwili pomyśleć, że to ryba. Dlatego tak ważne było wykorzystanie realistycznych barw, do jakich ludzie są przyzwyczajeni, jeśli chodzi o ryby”, mówi Hill.

Modelem dla sposobu odżywania się istoty stała się urzekająca, tropikalna skrzydlica, tęczowe, jadowite stworzenie z Pacyfiku. Dzięki wewnętrznej błonie może pochłaniać pokarm w błyskawicznym tempie. Hill szukał też w naturze wzorców dla przezroczystej bioluminescencyjnej powłoki istoty. „Posiadacze akwariów często zachwycają się jarzącymi się, przezroczystymi rybami, więc postanowiliśmy wykorzystać ten motyw”, wyjaśnia. „Później ludzie z Legacy znaleźli sposób na odtworzenie tej koncepcji w nieprzejrzystym kostiumie, osiągając fantastyczny rezultat”.

Chociaż modele z gliny zostały ukończone, była to dopiero połowa pracy. Czekał ich kolejny, równie trudny etap: przekształcenie modeli w szereg funkcjonalnych kostiumów z lateksu, w których człowiek mógłby się poruszać. W Legacy makiety Hilla przeobrażono w powiększone, cyfrowe obrazy, które podlegały dalszej obróbce, uzupełniane o mięśnie i układ krwionośny. Rozpoczęto też prace nad rysami twarzy istoty, szczególnie nad oczami. Jak wspomina Mahan: „W czasie jednej z pierwszych rozmów Guillermo wspomniał, że chce, żeby oczy można było wymieniać na planie w zależności od nastroju czy wyglądu istoty. Jako, że nie można usunąć charakteryzacji Douga, żeby je wyjąć, opracowaliśmy magnetyczny system przymocowywania gałek. To było jedyne wyjście. Podczas jednego dnia zdjęciowego zmienialiśmy oczy cztery lub pięć razy”.

Pozornie nieistotne szczegóły – na przykład, projekt skrzeli istoty – pochłonęły mnóstwo czasu i dyskusji. Mahan mówi: „Jego skrzela stanowiły szczególne wyzwanie z powodu dużej ilości wody w niektórych scenach. Z drugiej strony, były fascynujące, gdyż zapewniały istocie dodatkową formę reagowania bez słów i mogliśmy wykorzystać oddech Douga, żeby podkreślić emocje jak ekscytacja, gniew czy sympatia”.

Del Toro wspierał zespół Legacy w czasie testowania kolejnych wersji kostiumu. „Jego miłość do naszej specjalności jest zaraźliwa”, mówi Mahan. „Zawsze miał czas na spotkanie, w piątek późnym wieczorem albo w niedzielę i angażował się na każdym kroku. Bardzo rzadko zdarza się, żeby komuś tak zależało na dopracowywaniu szczegółów, a dla nas taka obsesja jest inspirująca. Coraz ważniejsze staje się osiągnięcie jak najdoskonalszego efektu”.

Ostatecznie, na potrzeby produkcji powstały cztery nieprawdopodobnie złożone kostiumy, których można było używać pod wodą. Del Toro mówi: „Shane i cała ekipa z Legacy byli niesamowitymi partnerami w tworzeniu tego projektu. Odegrali zasadniczą rolę w opracowywaniu kolorów, rozwiązywaniu problemów logistycznych oraz harmonijnym połączeniu pięknego projektu, którzy stworzyliśmy z Mike'm, z pełną funkcjonalnością”.

Choć opracowany z niezwykłą starannością, kostium stanowił codzienne wyzwanie dla Jonesa, który musiał nie tylko nauczyć się w nim poruszać, ale też zakochać, mając go na sobie. Ekipa Legacy postarała się, żeby kostium był jak najbardziej elastyczny, lecz i tak krępował ruchy niczym imadło. „Kostium ściśle przylega do ciała, a w środku ma gorsety, które go dodatkowo ściskają. Natomiast płytki na brzuchu podzieliliśmy na segmenty, więc dają pewną swobodę ruchów. Kostium nie jest sztywny, dzięki czemu Doug mógł poruszać się z gracją, zgodnie z wymogami fabuły”, mówi Mahan.

Ograniczenia kostiumu i siła fizyczna, niezbędna do poruszania się w nim, zmusiły Jonesa do „osiągnięcia życiowej kondycji” w wieku 56 lat, gdyż jak sam przyznaje „Wiedziałem, że będzie to moja najbardziej wymagająca rola z fizycznego punktu widzenia, i to mnie motywowało. Już samo noszenie kostiumu, wykonanego z lateksowej pianki i silikonu, które mają taką właściwość, iż zawsze wracają do swojego oryginalnego kształtu, stanowiło wyczerpujący trening. Każdy ruch przypomina robienie pompek lub podciąganie się na drążku”.

Nieodłączną częścią głębokiej transformacji Jonesa były dwie do czterech godzin dziennie na fotelu do charakteryzacji. W niektórych scenach z powodu protez oczu, zupełnie nic nie widzi. Ponadto, żeby włożyć kostium, Jones potrzebował pomocy czterech ludzi. „To była codzienna komedia z podciąganiem i upychaniem, dziecięcą zasypką oraz wciskaniem, przesuwaniem, zapinaniem i przymocowywaniem, w której czterech dorosłych facetów miotało się przy moich rękach i nogach”, śmieje się Jones.

**KREOWANIE EFEKTÓW SPECJALNYCH**

Odpowiedzialny za efekty wizualne w filmie jest stały współpracownik Del Toro, Dennis Berardi, który również odegrał kluczową rolę w budowaniu pełnowymiarowej postaci istoty. Kiedy Berardi przeczytał scenariusz do KSZTAŁTU WODY, jak sam mówi, zalała go fala emocji – oraz ekscytacja perspektywą tego, co go czekało. „Przewidywałem, że mój zespół może mieć znaczący wpływ na najważniejsze aspekty emocjonalne filmu i w pełni się zaangażowałem”, wspomina.

Berardi podjął prace nad stworzeniem i dopracowywaniem cyfrowego dublera Douga Jonesa w kostiumie. „Guillermo chciał, żeby ten twór potrafił nie tylko okazywać emocje jak Doug, lecz poruszać się w określony sposób pod wodą, więc wstępne testy ruchów wykonaliśmy z naszą ekipą Animation Team w Mr. X i doszliśmy do etapu, w którym mogliśmy wykonać cyfrową wersję istoty, naśladującą wspaniałą grę Douga”, mówi.

Opracowywanie ruchów pod wodą było procesem wymagającym rozległych badań, między innymi przyglądania się olimpijskim pływakom, lecz także morskim stworzeniom, jak rekiny, maskonury, wydry i pingwiny. „Studiowaliśmy wszystko, co porusza się z gracją w wodzie, żeby nasze projekty miały oparcie w świecie rzeczywistym”, wyjaśnia Berardi.

W rezultacie powstało cyfrowe lustro, odbijające poruszającą grę aktorską Jonesa, wzbogacając tę wymyśloną istotę o idealnie zsynchronizowane, nowe wymiary – zarówno realne jak i nierealne. Berardi dopracował nawet ubarwienie istoty, zmieniając kolory w zależności od jej nastroju. „Mamy nadzieję, że widzowie nie będą w stanie odróżnić wersji cyfrowej od Douga Jonesa. Nasza animacja opiera się na grze Douga, lecz według mnie miała też wpływ na to, jak Doug został pokazany na ekranie. Jeśli widzowie nie będą umieli odróżnić jednego od drugiego, odnieśliśmy sukces”, mówi Berardi.

Encyklopedyczna wiedza Del Toro o historii kinematografii, a zwłaszcza filmów o potworach, była nieocenionym zasobem na każdym etapie projektu. „Zna te istoty jak własną kieszeń”, mówi Berardi. „Wystarczy odnieść się do monstrum z dowolnego filmu, a on jest w stanie rozłożyć na części pierwsze metodę, przy pomocy której została stworzona. Dzięki temu potrafi doskonale wyrazić, o co mu chodzi, odnosząc się do zgromadzonej wiedzy oraz własnej wyobraźni. Najpierw daje ci magiczną inspirację, a potem rzuca wyzwanie, żebyś wyszedł ze swoimi pomysłami, co jest bardzo satysfakcjonujące”.

**REALNE ZDJĘCIA NIEREALNEGO**

Mroczna atmosfera KSZTAŁTU WODY wrzuca widzów na głębokie wody tej opowieści – a twórcza wizja operatora Dana Laustsena była niezbędna do zrealizowania wizji Del Toro. „Ostateczne szlify nadano istocie światłem”, podkreśla Del Toro. „Gdybym nie miał operatora, który to rozumie, nie udałoby się tego osiągnąć. Dan rozumie też, że nie chodzi po prostu o światło główne, boczne, kontrowe i tak dalej. Nie opiera się na technice, lecz na emocjach. Według mnie wszyscy wielcy operatorzy są emocjonalni. Znakomity operator jest niczym dyrygent orkiestry – tyle że przekazuje emocje przy pomocy światła, a nie nut”.

Laustsen wspomina, że czytając scenariusz zastanawiał się na głos: „Jak my, na Boga, to nakręcimy?”. I mówi dalej: „Lecz potem porozmawiałem z Guillermo i jego wizja była tak klarowna, że zacząłem wierzyć, iż to możliwe. Ten film był dla mnie zarówno wielkim wyzwaniem, jak i wspaniałym doświadczeniem”.

Szczególną magię miała dla Laustsen bogata cisza pomiędzy dwójką głównych bohaterów filmu. „Cała idea dwójki niemych postaci, które nawiązują więź jest bardzo filmowa”, mówi. Równie inspirująca była koncepcja użycia swoistej wizualnej płynności, by nadać fabule charakter strumienia wody. „W tym filmie wszystko jest w ruchu”, opisuje Laustsen. „Guillermo chciał, żeby zdjęcia były dynamiczne, a on lubi dużą precyzję ruchów, więc pracowaliśmy z różnego rodzaju dźwigami, platformami i stabilizatorami, co było niezwykle ekscytujące”.

Laustsen przeprowadził wiele testów z niezwykle popularną kamerą cyfrową Arri Alexa, używając obiektywów Arri/Zeiss Master Prime, umożliwiających maksymalną precyzję. Jak wyjaśnia: „Guillermo chce, żeby obraz był niezwykle czysty, na którym wszystko jest ostre i dzięki temu połączeniu widać wyraźnie każdy szczegół”.

Początkowo Del Toro i Laustsen zastanawiali się nad nakręceniem filmu w klasycznej czerni i bieli, lecz zmienili zdanie – i obaj zgadzają się, że to była przełomowa decyzja. Zamiast tego, oparli się na monochromatycznej palecie kolorystycznej, starannym operowaniu światłem i ziarnem, żeby w ten sposób uzyskać bardziej współczesny, lecz przygaszony look, pełen odcieni z morskich głębin. Del Toro wyjaśnia: „Wiedziałem, że chcę, żeby film był monochromatyczny, więc paleta w większości składa się z odcieni niebieskiego i zielonego, równoważonego złocistą żółcią. Czerwony pojawia się tylko jako kolor krwi i miłości”.

W samym sercu zdjęć znalazło się oświetlenie o niemal architektonicznej strukturze. „Dan jest geniuszem światła”, podkreśla Del Toro, „i tak oświetlił film, że wygląda on jak czarno-biały obraz z lat pięćdziesiątych, chociaż został nakręcony w kolorze. Światło jest niezwykle ekspresjonistyczne i pełne cieni, co moim zdaniem nadaje mu bardzo klasyczny charakter”.

Światło miało szczególne znaczenie podczas zdjęć z udziałem istoty. „W gruncie rzeczy nie jest przerażający, lecz fascynujący, więc kamera jest nim zafascynowana”, mówi Laustsen. „Czy to zwierzę? Czy można go nazwać człowiekiem? Do zdjęć trzeba było bardzo przemyślanie używać światła, bo jest oczywiste, że widz chce go sobie dokładnie obejrzeć, podczas gdy nam zależało, żeby pozostał nieco tajemniczy”.

W przypadku niektórych sekwencji pod wodą Laustsen sięgnął po klasyczne rozwiązania w postaci techniki kręcenia „na sucho”, czyli stwarzania iluzji wody. Wymagało to wykorzystania dużej ilości dymu, maszyn do wiatru i projektorów, dających efekt szemrzącej, pulsującej atmosfery, typowej dla wody – a jednocześnie pozwalało aktorom grać z otwartymi oczami, co miało zasadnicze znaczenie dla ich mimiki twarzy. Del Toro mówi: „Dogłębnie przestudiowaliśmy temat kręcenia „na sucho” – począwszy od liczby klatek na sekundę po metodę uzyskiwania efektu wirujących cząsteczek. Wiedzieliśmy, że sztuka polega na rzucaniu z projektora ostrego światła na postaci, co daje bardzo teatralny efekt”.

Doug Jones wspomina: „W scenach kręconych techniką 'na sucho' graliśmy z Sally spowici mgłą i światłem, rzucanym zygzakowatymi liniami, przypominającymi fale. Wyglądało to raczej osobliwie, ale kiedy obejrzałem materiał byłem zdumiony bardzo realistycznym efektem”.

Z kolei w scenach w łazience woda była prawdziwa, co wiązało się ze skomplikowanymi zdjęciami ze użyciem zbiornika. Laustsen podsumowuje: „Zdjęcia pod wodą zawsze są dużym wyzwaniem z powodu braku komunikacji. Przy czym praca pod wodą to był najmniejszy problem. Chodziło nam przede wszystkim, żeby Elisa wyglądała cudownie, a istota trochę przerażająco, zaś całość niezwykle romantycznie”.

**WIZERUNEK WODY: PROJEKT**

Del Toro w równym stopniu reżyseruje i wyczarowuje nowe światy, a na potrzeby KSZTAŁTU WODY chciał uzyskać obraz autentycznej Ameryki z czasów zimnej wojny, pokryty patyną ponadczasowej legendy. Projekt zapowiadał się ambitnie. Elisa być może wiedzie cichą i praktycznie niezauważalną egzystencję, lecz wędruje przez epickie krajobrazy: począwszy od tajnego rządowego laboratorium, będącego jej miejscem pracy, po mieszkanie, omiatane migotliwym światłem usytuowanego piętro niżej kina filmów klasy B, po wybrzeże w stanie Maryland, na którym rozgrywają się sceny kulminacyjne filmu. Odwzorowując płynny ruch kamery scenografia jest pełna zaokrągleń i serpentyn, malując świat ludzi, których umysły często wytyczone są ostrymi liniami.

J. Miles Dale mówi: „Guillermo, bez wątpienia, jest wielkim wizjonerem. Przywiązuje wagę do najdrobniejszych szczegółów od scenografii, przez kostiumy po ujęcia. Dlatego też designerzy ciągną do niego jak pszczoły do miodu. W przypadku Paula Austerberry, proces zaczął się wcześnie, od pracy nad laboratorium, gabinetem i domem Stricklanda oraz mieszkaniami Elisy i Gilesa, jak też łazienką, która okazuje się tak ważna w filmie. Poświęcił mnóstwo czasu, żeby idealnie dobrać paletę kolorystyczną, podobnie jak to miało miejsce w przypadku kostiumów Luisa. Guillermo zawsze jest bardzo precyzyjny, jeśli chodzi o kolory i faktury, a Luis wykorzystał je w pełni, przez cały czas koordynując prace z Paulem i Danem”.

Dla Del Toro zaangażowanie do projektu Austerberry – z którym pracuje też nad PACIFIC RIM: REBELIA – było kwestią oczywistą. „W Paulu uwielbiam to, że ma bardzo zdecydowane opinie na temat designu, co oznaczało, że wszystkie moje pomysły potrafił sparować własnymi. ”, mówi Del Toro. „Lecz oprócz kreatywności, Paul ma też bardzo praktyczne podejście, co było ważne w tym filmie z uwagi na jego skalę, skomplikowane plany filmowe i zdjęcia pod wodą. Musiał być w stanie dyrygować i kierować całością”.

W swojej pracy Austerberry opiera się w równym stopniu na dwóch filarach, czyli badaniach i realizmie, dzięki czemu łatwiej było natchnąć aktorów i ekipę. „Plany przypominały wchodzenie do obrazu”, mówi Sally Hawkins. „W każdym razie, ja miałam takie wrażenie”.

Austerberry zaczął od osadzenia swoich projektów w rzeczywistości wczesnych lat sześćdziesiątych, stanowiących mieszankę futuryzmu i eleganckiej funkcjonalności stylu połowy XX wieku. „Rozmawialiśmy z Guillermo o tym, żeby projekt był oparty na rzeczywistości, więc zacząłem od intensywnych badań, szukając książek i wszelkiego rodzaju materiałów archiwalnych na temat rządowych laboratoriów badawczych i sięgnąłem po różne teksty źródłowe”, mówi. „Guillermo zawsze powtarza, że zanim przeniesiemy jakieś miejsce w świat fantazji, najpierw trzeba je zakotwiczyć w rzeczywistości, więc byliśmy na tyle wierni epoce, na ile pozwalała fabuła”.

Ogólną atmosferę narzuca laboratorium, w którym istota jest przetrzymywana w zabezpieczonym, krytym basenie. Widz znajdzie tam bowiem motywy, typowe dla rodzącej się ery zaawansowanych technologii, lecz przemieszane ze stylem klasycznego gabinetu okropności. „Nie chcieliśmy, żeby laboratorium sprawiało wrażenie zbyt sterylnego i jasnego, jak większość z nich, więc poszliśmy w innym kierunku i stworzyliśmy miejsce, przesycone aurą niepokojących zdarzeń z przeszłości oraz mroczną historią”, wyjaśnia Austerberry.

Pomieszczenie istoty jest labiryntem rur, przewodów i cylindrycznych pojemników. Delo Toro mówi: „Chciałem, żeby miejsce przetrzymywania istoty przywodziło na myśl loch, za sprawą łańcuchów, stołów operacyjnych i rur w stylu steampunk. To nie jest przyjemne, dobrze oświetlone laboratorium – zależało mi na uzyskaniu efektu raczej średniowiecza niż współczesności, żeby wzmocnić bajkową aurę”.

Austerberry mówi dalej: „Widoczne na ekranie rury wyglądają na masywne i żeliwne, chociaż wszystkie zrobione są ze styropianu. Ten plan zdjęciowy był niezwykle skomplikowaną układanką, nad którą pracowaliśmy z dokładnością do ostatniego kabelka. Na dodatek, musieliśmy tak wszystko zaprojektować, żeby było odporne na dużą wilgoć, parę oraz uwzględnić potężny system oświetlenia”.

Projektując pomieszczenie istoty, Austerberry zwrócił się w stronę architektury brutalizmu – ciężkiego, wykorzystującego beton i zorientowanego na funkcjonalność stylu, który dominował od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych. Szukając mniej kanciastych projektów z tego okresu, natrafił na zdjęcia źródłowe francuskiego sanatorium z betonu, o bardziej zaokrąglonych kształtach. „Nie chciałem, żeby formy były zbyt ostre, prostokątne, gdyż te nawiązują do współczesnego wizerunku science fiction”, wyjaśnia.

Innym rekwizytem była kapsuła, w której istota zostaje przywieziona do laboratorium. „W scenariuszu jest opisana jako żelazne płuco, więc sięgnąłem po wiele materiałów historycznych na ten temat. Jeden z nich wyjątkowo spodobał się Guillermo. Był zachwycony barwą, kształtem i stylem użytych surowców. Wykonanie kapsuły trwało ponad 8 tygodni, więc był to jeden z naszych pierwszych projektów. Komora miała być wyposażona w koła, żeby potem można było ją podłączyć w laboratorium do większego cylindra, znajdującego się pod ciśnieniem i przenieść tak istotę”.

Przypominające wnętrze NASA „centrum dowodzenia” w laboratorium, Austerberry zaprojektował używając typowej dla lat pięćdziesiątych glazury ze szklanych płytek – tyle, że w tym przypadku były to większe segmenty, żeby przyspieszyć montaż. „Zacząłem rozglądać się za muralami ściennymi z lat pięćdziesiątych i odkryłem lizbońską mozaikę z płytek, utrzymaną w niesamowitej zielono-niebieskiej palecie, która bardzo się spodobała Guillermo. Często pojawia się na ekranie, jako że gabinet Stricklanda ma bardzo wysoki sufit i raczej minimalistyczny wystrój, więc przez wielkie, szklane ściany widać przede wszystkim tę przepiękną paletę kolorów”.

Gabinet Stricklanda jest zawieszony nad centrum dowodzenia, niczym szpiegowska kamera, wypełniona sprzętem do obserwacji. „Obserwuje z góry swoich podwładnych za pośrednictwem wczesnej wersji systemu kamer przemysłowych, który oparliśmy na sprzęcie, używanym w studiach telewizyjnych z lat sześćdziesiątych. Patrząc na Stricklanda za tą ścianą monitorów, trudno nie oprzeć się wrażeniu, iż uważa siebie za kogoś znacznie ważniejszego od pozostałych i upoważnionego do wszelkich dostępnych informacji”, zauważa Austerberry.

Tłem kluczowych scen filmu jest łazienka i szatnia w laboratorium. Zostały one nakręcone w rozległym obiekcie Hearn Generating Station w Toronto, starej elektrowni, która zyskała status ikony minionej ery przemysłowej. „Rozważaliśmy Hearn, gdyż są tam pomieszczenia pokryte kafelkami. Niestety są w kolorze kremowym, co Guillermo skwitował następująco, ‘nie możemy użyć w filmie tego koloru’, więc ostatecznie wykorzystaliśmy to miejsce, tyle że przemalowując ręcznie każdą płytkę w kolorach z naszej palety”, relacjonuje Austerberry.

Największą przyjemność Austerberry znalazł w projektowaniu mieszkań Elisy i Gilesa, znajdujących się nad klasycznym, eleganckim kinem. Przestrzeń tę umieścił w Massey Hall w Toronto – wpisanego na listę kanadyjskich pomników historycznych (ang. National Historic Site of Canada), który został zaprojektowany w tradycji neoklasycznej przez architekta Sidneya Badgley'a w roku 1894, zaś w latach czterdziestych przeszedł gruntowny remont i obecnie jest popularnym teatrem sztuk scenicznych. Chociaż nigdy nie mieściło się tam kino, spełniał warunki, gdyż wyczuwało się w nim wytworność kina pałacowego z dawnych lat, z podświetlaną markizą.

W przypadku tego wnętrza Austerberry puścił wodze wyobraźni. Del Toro chciał, żeby mieszkania Elisy i Gilesa stanowiły dwie połówki jednej całości, podzielone łukowatym oknem, odzwierciedlając charakter ich przyjaźni,.

Reżyser opisuje: „Ich mieszkania są niczym dwie półkule tej samej planety, lecz każdą oświetliliśmy inaczej. W przypadku Gilesa, nawet jeśli scena miała miejsce w nocy, stosowaliśmy bardzo ciepłe tony zachodu słońca. Natomiast kolorystyka mieszkania Elisy nawiązuje do wody, chłodnym oświetleniem i przewagą niebieskozielonego. U Elisy wszystko jest skorodowane przez wodę, w przeciwieństwie do mieszkania Gilesa, gdzie dominuje drewno i złociste światło. Są to kolory ziemi, jako że sąsiad jest dla Elisy uziemieniem, podczas gdy do jej lokum przenika magiczne światło z kina piętro niżej”.

Mieszkanie Elisy było ulubionym miejscem zarówno reżysera jak i projektanta. „Wiele rozmawialiśmy o tym, że swego czasu to był wspaniały salon, lecz potem zdarzył się pożar i nigdy nie przywrócono mu świetności, więc wygląda na bardzo zniszczony i pokryty patyną, którą Guillermo tak uwielbia”, mówi Austerberry. „Guillermo pokazał nam zdjęcie z konkursu fotograficznego w Indiach, na którym widać starszą panią w przyciemnionym wnętrzu, na tle bardzo starej i chropowatej ściany w kolorze niebieskozielonym. Niezwykle nas ono zainspirowało”.

Dużą uwagę Austerberry poświęcił ścianom, a przy okazji zakrojonych na szeroką skalę poszukiwań natrafił na tapetę vintage w stylu anglo-japońskim, w drobne fale, przywodzące na myśl rybią łuskę, niczym na historycznej japońskiej grafice. Następnie nałożył ten wzór na wyblakły grzbiet fali, nawiązujący do kultowego grawerunku w drewnie, znanego jako „Wielka fala w Kanagawie” Hokusai, japońskiego artysty z XIX wieku.

„Artysta malarz namalował dla nas piękną wersję Wielkiej fali na tynku chropowatym, po czym pokrywaliśmy go kolejnymi warstwami, aż zupełnie zniknął, lecz na ścianie subtelnie przebijał motyw wody”, opisuje Austerberry. „Guillermo chciał, żeby ściana miała surowy i stonowany charakter, jednocześnie opowiadając historyjkę komuś, kto wiedział czego szukać. Dlatego właśnie znalazły się na niej tak precyzyjne detale”.

Wszystkie ściany w mieszkaniu były mobilne, dzięki czemu można je było szybko zdemontować i przesunąć, żeby zrobić miejsce dla kamery, będącej w ciągłym ruchu. Ponadto, każde okno trzeba było podłączyć do instalacji wodnej, żeby stworzyć specyficzny klimat w wybranych scenach, zalewając je deszczem. Jeśli chodzi o podłogi, Austerberry zrobił w warstwie pod podłogą szczeliny, przez które przenikało światło z sali kinowej, dzięki czemu życie codzienne Elisy i Gilesa przeplatało się z filmowymi opowieściami, rozgrywającymi się na ekranie piętro niżej.

Potem przyszła kolej na plan zdjęciowy, stanowiący największe wyzwanie: skromną łazienkę w stylu retro, która jest oazą Elisy przed światem – by potem stać się schronieniem istoty i tłem do ich rozkwitającego romansu. Austerberry wiedział, że prędzej czy później ten plan zamieni się w basen. „Nasze plany zwykle wykonane są z drewna, styropianu i gipsu. Jednak w tym przypadku wszystko musieliśmy zrobić z aluminium i kitu zamiast gipsu, gdyż ostatecznie całość miała zostać zanurzona w wodnym zbiorniku. W pewnym momencie musieliśmy dosłownie zanurzyć plan powolutku w zbiorniku, patrząc jak podnosi się poziom wody. To było wyjątkowo trudne zadanie”, opisuje.

Jednak cały ten wysiłek zdecydowanie się opłacił. „Mieszkanie Elisy zaparło mi dech w piersiach”, mówi Hawkins. „Jego staranny projekt i kolorystyka sprawiły, że miałam wrażenie, jakbym grała wewnątrz wiersza lub niezwykłego dzieła sztuki”.

Scenografię dopracował kierownik efektów specjalnych, Dennis Berardi, pomagając przenieść tę historię do nieistniejącej już rzeczywistości Baltimore z lat sześćdziesiątych, odtwarzając miasto cyfrowo na podstawie zdjęć archiwalnych. „Idea polegała na tym, żeby wyglądało jak żywcem wyjęte z fotografii, lecz wzbogacone o bajkową warstwę – co niezwykle trudno wyważyć”, zwraca uwagę Berardi. „Guillermo był bardzo pomocny, dzięki swojej dociekliwości. Nawet, gdy wpadliśmy na całkiem niezły pomysł, on zawsze pytał, 'No dobrze, a teraz co możemy zrobić, żeby to był *doskonały* pomysł? Jaki jest kolejny poziom?'”

Zatarte granice pomiędzy prawdą i bajką przeniknęły też do materiałów, z których Sequeira stworzył kostiumy do KSZTAŁTU WODY. „W kostiumach Luisa każde ubranie odzwierciedla wnętrze postaci”, mówi Del Toro, „od pięknego garnituru Stricklanda ze skóry rekina, doskonałego niemal jak u Jamesa Bonda po sukienki Elisy”.

Sequeira pracował już z Del Toro przy serialu „Wirus”, lecz ten proces był dla niego czymś nowym. „Nie mieliśmy przy tym filmie zbyt dużo grafiki koncepcyjnej do dyspozycji, więc zaczęliśmy od omówienia poszczególnych bohaterów, a potem dopracowywania ich wizerunku tak, żeby wpisywali się w fabułę filmu”, wyjaśnia.

Z kostiumów Elisy przebija zarówno klasa pracownicza jak też subtelnie pogodny motyw morski. „Elisa nie jest kobietą o przepastnej garderobie, więc potrzebowała tylko kilku ubrań, lecz za to bardzo wyjątkowych”, mówi Sequeira. „Najczęściej nosi błękity i zielenie, kolory wody. Pod koniec filmu pojawia się nieco czerwieni, sygnalizującej jej determinację”.

Stroje Zeldy granej przez Octavię Spencer miały kontrastową paletę kolorów. „Chciałem, żeby Octavia nosiła ubrania w kolorach przejrzałych owoców, odróżniające ją od postaci Sally oraz innych kobiet w filmie”, mówi Sequeira.

Ekipa Sequeiry wiele elementów wykonała we własnym zakresie, począwszy od kapeluszy Michaela Shannona, po buty, biżuterię i bieliznę z epoki. „Jedną z ważnych wskazówek Guillermo były jego słowa, iż ubrania muszą być nie tylko wierne swoim czasom, lecz wyglądać tak, jakby przeżyły kawał życia”, mówi Sequeira.

Sequeira zrozumiał to, przyglądając się swoim kostiumom w akcji na planach zdjęciowych Austerberry’ego. „W tym kryje się piękno filmu – jego magia rodzi się, kiedy kostiumy łączą się z fryzurami, charakteryzacją, oświetleniem, planami i grą aktorską”, mówi. „Nagle mamy rok 1962, tyle że w unikalnej wersji Guillermo Del Toro”.

**PODWODNY TANIEC**

Całe grono pracujące przy filmie – w tym operator Dan Laustsen, scenograf Paul Austerberry i autor kostiumów Luis Sequeira – połączyli swoje kreatywne siły w jednej z najbardziej niezwykłych sekwencji filmu: numerze taneczno-wokalnym, inspirowanym Złotą Erą Hollywood, który wyglądałby jak żywcem wyjęty z z czarno-białego filmu z lat czterdziestych, gdyby nie fakt, że wykonuje go niema sprzątaczka i człowiek-ryba. Tak jak w klasycznych musicalach, utwór ten jest zarezerwowany dla chwili, w której emocje przełamują granice konwencji.

„Istota zna tylko jakieś sześć słów, a Elisa pragnie mu wyznać, 'nigdy się nie dowiesz, jak bardzo cię kocham', więc zastanawia się, jak to wyrazić? I wtedy zaczyna śpiewać”, mówi Del Toro. „Wiedziałem, że przy filmie tych rozmiarów będzie to duża sprawa i że będziemy musieli bardzo starannie rozplanować nasze środki. Dlatego mieliśmy zaledwie pół dnia na nakręcenie numeru tanecznego”.

Zamiast naśladować statyczny styl musicali MGM z lat czterdziestych, Del Toro zwrócił się w stronę bardziej dynamicznej i płynnej choreografii Stanleya Donena, słynącego z uroku i zgranego duetu z Genem Kelly w takich filmach jak DESZCZOWA PIOSENKA oraz ZAWSZE JEST PIĘKNA POGODA. „Donen wykonywał w tańcu mnóstwo głębokich zamaszystych kroków, więc pomyślałem, żeby połączyć je z estetyką klasycznego, czarno-białego musicalu. Jest to zatem mieszanka dwóch stylów – która pojawia się w momencie, gdy sprawy przybrały już tak niebezpieczny obrót, iż ta skumulowana energia popycha akcję w stronę finałowych wydarzeń – wyjaśnia Del Toro.

Dla Hawkins ta scena była marzeniem, jakie miała od dzieciństwa. „Jako dziecko miałam obsesję na punkcie Freda Astaire i Ginger Rogers”, ujawnia. „Nie oglądałam nic innego. Nigdy jednak nie przypuszczałam, że sama przeżyję taką filmową magię. Tymczasem marzenie stało się rzeczywistością i ubrana w przepiękną sukienkę unosiłam się w powietrzu. Przyznam, że pod koniec tej sceny byłam tak szczęśliwa, że jeśli o mnie chodzi, nigdy więcej nie musiałam grać. Pomyślałam, że teraz do końca życia mogę pracować w księgarni!”

Doug Jones był nieco zaskoczony tym niekonwencjonalnym zwrotem akcji w przypadku bohatera, który nie jest człowiekiem, lecz wiedział, że w rękach Del Toro wszystko się uda. „Musicalowa scena w filmie jest najbardziej nietypowa dla mnie jako istoty, lecz to jedna z tych rzeczy, które udają się tylko Guillermo”, myśli głośno aktor. „Nie mogłem się doczekać, aż obejrzę tę scenę. Byliśmy z Sally nieco przerażeni i podekscytowani, lecz to zdawało się nas jeszcze bardziej do siebie zbliżać”.

Sekwencja, nakręcona w kolorze i klasycznie oświetlona, została potem przeniesiona w przeszłość i przetworzona na czarno-białą. Tymczasem Sequeira miał czystą przyjemność projektując suknię vintage Sally z lat trzydziestych do numeru tanecznego. „Inspiracją była Ginger Rogers, lecz potem wiele czasu zajęło ustalenie intensywności koloru oraz sprawdzenie, jak będzie reagować na światło, żeby osiągnąć jak najbardziej spektakularny rezultat”.

Del Toro zaangażował też do tej sceny całą orkiestrę, lecz przyznaje, że muzycy chyba nie tego się spodziewali. „Myślę, że członkowie orkiestry musieli uznać to za zlecenie z piekła rodem, bo przyszli ubrani w smokingi ze swoimi instrumentami, usiedli, a wtedy pojawił się człowiek-ryba i kobieta w sukience z cekinów i zaczęli tańczyć”, śmieje się reżyser, „ale to był wspaniały dzień”.

**DŹWIĘKI WODY: MUZYKA**

Przy filmie KSZTAŁT WODY Guillermo Del Toro po raz pierwszy współpracował z nagrodzonym Oscarem kompozytorem, Alexandre Desplatem – i obydwaj od razu nawiązali nić porozumienia odnośnie tego, co muzyka ma przekazać w filmie, w którym dwójka bohaterów, pragnących nawiązać ze sobą więź, posługuje się wszystkim poza słowami,

„Chyba nigdy współpraca z kompozytorem nie przebiegała tak gładko, jako że Alexandre w pełni rozumiał, o czym jest film i gdzie tkwi jego sedno, a jego muzyka jest tym wszystkim przesycona”, mówi Del Toro. „Dobry kompozytor płynie wraz z ruchem kamery i emocją chwili – przekonałem się, że wyczucie Alexandre do tego rytmu jest doskonałe, choć nigdy oczywiste. Świetna ścieżka dźwiękowa zawsze wzbogaca fabułę o kolejną warstwę, a Alexandre potrafi zgrać muzykę z dialogiem, akcją i oprawą dźwiękową”.

Desplat mówi, że pierwsza wersja filmu, którą obejrzał, głęboko do niego przemówiła. „Uważam, że to przepiękna historia miłosna – i czułem, że sytuację z filmu można przełożyć na każdą różnicę pomiędzy ludźmi. Z kreatywnego punktu widzenia, największe wrażenie zrobiła na mnie płynność kamery”, wspomina. „Kamera nigdy się nie zatrzymuje. Przez cały czas jest w ruchu, więc ma się wrażenie, że film płynie jak woda. Nie ma doskonalszej inspiracji dla muzyki niż opowieść, która płynie, gdyż można się na niej unieść. Pod tym względem, jest to wyjątkowa historia”.

Po pierwszych rozmowach z Del Toro, Desplat odkrył, iż obydwaj podziwiają tych samych kompozytorów – przede wszystkim Nino Rotę, który tworzył muzykę dla mistrzów włoskiego kina, Felliniego i Viscontiego, oraz George Delerue, który komponował dla Truffauta, Godarda i zdobył Oscara za MAŁY ROMANS George'a Roya. „To byli kompozytorzy, którzy nigdy nie narzucali emocji”, zwraca uwagę Desplat. „Zawsze starali się nasycić swoją muzykę, prawdziwymi, głębokimi uczuciami, unikając przesady. W tym przypadku zastosowaliśmy to samo podejście. Muzyka nie popycha widza, ani nim nie manipuluje. Jest to raczej melodia bijącego serca Elisy i taki efekt staraliśmy się uzyskać. W żadnym razie nie jest prostacka, lecz prosta w organiczny sposób”.

Desplat i reżyser postanowili wspólnie stworzyć motywy muzyczne dla każdej z głównych postaci. W przypadku Elisy, Del Toro zawsze słyszała walca, z jego energicznym rytmem na *raz-dwa-trzy*, a Desplat zaproponował, żeby tę ideę rozwijać przy pomocy akordeonu, z typową dla tego instrumentu skocznością i oryginalnością … po czym Del Toro wpadł na pomysł, żeby dodać gwizdanie. „Od początku uznałem, że rytm i tempo Elisy ściśle opierają się na walcu”, mówi Del Toro. „Ale czułem też, że potrzebujemy czegoś oprócz akordeonu i pomyślałem, czemu by nie użyć dźwięku gwizdania? W filmach zbyt rzadko słychać gwizdanie, chociaż to tak ludzka rzecz. I tak też zrobiliśmy”.

Desplat odkrył, iż instrumentacja zbliżyła go do Elisy i jej niespożytej energii życiowej. „W jej motywie chcieliśmy zawrzeć niewinność Elisy. Jest inteligentna, a mimo to, w pewnym sensie niewinna. Lubi seks, lecz jednocześnie pragnie prawdziwej miłości. Jest w niej więc coś nieoczywistego, romantycznego i lirycznego. Praca z tymi aspektami w muzyce była cudowna”.

Kompozycje były tym ważniejsze, że Elisa jest niema. „Postać, która nie mówi, daje więcej przestrzeni”, wyjaśnia Desplat. „Można rozbudować dźwięk i wyrażać treść wieloma różnymi barwami instrumentów. W pewnym sensie mogę być bardziej gadatliwy muzycznie”.

W motywie muzycznym istoty dominuje flet. „Tak wiele obraca się u istoty wokół oddechu, tlenu lub jego braku, że według mnie flety najlepiej odzwierciedlają jego postać”, mówi Del Toro.

Desplat oparł się na tej koncepcji. „Zaproponowałem, żeby zmienić skład orkiestry, dodając 12 flecistów – flety altowe, basowe i flety C – lecz bez klarnetów, fagotów czy obojów. Instrumenty dęte pojawiają się tylko w kilku momentach, więc za wrażenie płynności i przezroczystości wody odpowiadają głównie smyczki i flety. Dodaliśmy też trochę dźwięków pianina, harfy i wibrafonu, czyli instrumentów o perlistym brzmieniu”.

Następnie Desplat napisał motyw miłosny dla dwójki głównych bohaterów. Del Toro mówi: „Chcieliśmy, żeby motyw miłosny był bardzo emocjonalny, lecz nie sentymentalny na siłę, więc jest on wariacją motywu Elisy”.

Del Toro zwykle nie uczestniczy w sesjach nagraniowych, lecz tym razem było inaczej. „Alexandre powiedział, że bardzo mu zależy, żebym był obecny i w razie czego podpowiadał 'więcej uczucia' lub 'mniej uczucia'’. A ponieważ charakter naszej współpracy był tak wyjątkowy, nie tylko nie czułem się intruzem w tym procesie, lecz mogłem podsuwać własne sugestie”.

Dzień nagraniowy z udziałem orkiestry był dla Desplata wyjątkowy. „Byłem zachwycony”, mówi. „Wielką przyjemność sprawiło mi przebywanie z muzykami i dzielenie się z nimi moimi pomysłami na udoskonalenie kompozycji. To zawsze niesamowite doświadczenie słuchać, jak orkiestra rozbrzmiewa muzyką, którą napisałeś”.

O relacji z Del Toro Desplat mówi: „Uważam, że Guillermo jest w równym stopniu artystą co reżyserem. O magii jego filmów decyduje niezwykłe połączenie tych dwóch aspektów”.

I właśnie ta wyjątkowa mieszanka natchnęła obsadę aktorską i ekipę odwagą, by dać nurka w ten podwodny świat, w którym przewijają się odniesienia do kultury, polityki i osobistych doświadczeń. Sally Hawkins podsumowuje to następująco: „Guillermo ma wyjątkową zdolność docierania wprost do sedna spraw. Chwyta cię za serce i już nie puszcza. To było moje doświadczenie podczas kręcenia filmu i mam nadzieję, że widzowie je podzielą”.

***Gdybym miał opowiedzieć ci o niej, o księżniczce bez głosu, cóż mógłbym rzec?***

***Czy mówiłbym o tamtej chwili...? To wydarzyło się bardzo dawno-***

***w ostatnich dniach panowania pięknego Księcia...A może mówiłbym o miejscu?***

***O małym, odludnym miasteczku na brzegu morza...***

***A może jedynie ostrzegłbym cię przed prawdą tych zdarzeń***

***i historią o miłości i stracie oraz o potworze, który próbował to wszystko zniszczyć...***

**--Giles, KSZTAŁT WODY**

**OBSADA**

**SALLY HAWKINS (Elisa Esposito)** jest jedną z najbardziej cenionych angielskich aktorek. Ma w karierze niezwykłe bogactwo wspaniałych kreacji, za które została wyróżniona nominacjami i nagrodami, między innymi do Oscara, BAFTY i Złotych Globów.

Najnowszym filmem Hawkins jest MAUDIE, w reżyserii Aisling Walsh, w którym zagrała tytułową rolę u boku Ethana Hawke.

Niedawno aktorkę można też było obejrzeć w drugim sezonie uznanego przez krytyków i popularnego miniserialu, opartego na historycznych sztukach Szekspira, “The Hollow Crown”, w którym zagrała rolę Eleanor, księżnej Gloucester, u boku Hugh Bonneville'a. W obsadzie znaleźli się ponadto Benedict Cumberbatch, Judi Dench, Keeley Hawes i Michael Gambon.

W roku 2014 Sally Hawkins wystąpiła w znakomitej adaptacji popularnej opowieści PADDINGTON Michaela Bonda. Wcieliła się w rolę Pani Brown, a wśród innych aktorów filmu warto wymienić Bena Whishawa, Hugh Bonneville'a, Nicole Kidman i Julie Walters. Hawkins wróci do tej roli w oczekiwanej kontynuacji filmu.

Kreacja Hawkins w filmie Woody Allena, BLUE JASMINE z 2013 roku, przyniosła jej wielkie uznanie krytyki i widzów oraz nominacje w kategorii Najlepsza Aktorka Drugoplanowa do Oscara, nagrody BAFTA oraz Złotych Globów. Za tę znakomitą rolę zdobyła Empire Award.

W roku 2014 Hawkins zagrała w filmie Garetha Edwarda, GODZILLA, jako Vivienne Graham, w znakomitym towarzystwie, między innymi Aarona Taylora Johnsona i Bryana Cranstona.

W tym samym roku Hawkins pojawiła się w obrazie X+Y, który miał swoją premierę na Festiwalu Filmowym w Londynie, gdzie zebrał entuzjastyczne recenzje. W dramacie Morgana Matthewsa zagrała aktorska śmietanka, w tym Rafe Spall, Eddie Marsan i Asa Butterfield. Aktorka zagrała też w pilocie „How and Why”, którego reżyserem i autorem scenariusza jest Charlie Kaufman, a producentem FX.

Hawkins zdobyła międzynarodowy sukces rolą zabawnej Poppy w filmie Mikea Leigh, HAPPY-GO-LUCKY, CZYLI CO NAS USZCZĘŚLIWIA, za który nagrodzono ją Złotym Globem oraz 12 innymi prestiżowymi nagrodami i nominacjami. W roku 2010 Hawkins przyjęła główną rolę Rity O' Grady w filmie MADE IN DAGENHAM w reżyserii Nigela Cole'a (DZIEWCZYNY Z KALENDARZA), za którą zdobyła nominację do Nagród Niezależnego Kina Brytyjskiego w kategorii Najlepsza Aktorka, a sam film został wyróżniony czterema nominacjami do nagród BAFTA, czterema nominacjami do nagród BIFA oraz nagrodami i nominacją London Critics' Circle Film Awards.

W roku 2011 Hawkins pojawiła się na ekranie w wielu docenionych przez krytykę filmach, między innymi, w NIE OPUSZCZAJ MNIE, jako Panna Lucy, z udziałem Carey Mulligan, Andrew Garfielda i Keiry Knightley. Zagrała też w debiucie Richarda Ayoade MOJA ŁÓDŹ PODWODNA, z udziałem Yasmin Paige, Craiga Robertsa i Paddy'ego Considine oraz jako Marylin w filmie KWIAT PUSTYNI, Sherry Horman.

Aktorka może poszczycić długą listą ról w prestiżowych produkcjach. Wystąpiła thrillerze komediowym Gurindera Chadha (Podkręć jak Beckham) CUDOWNE ŻYCIE PO ŻYCIU. W tym samym roku zagrała w komedii I ŻYLI Z DRUGĄ I SZCZĘŚLIWIE, u boku Toma Riley'a. W roku 2008 można ją też było zobaczyć w nagrodzonym BAFTĄ i nominowanym do Oscara filmie BYŁA SOBIE DZIEWCZYNA, z Carey Mulligan oraz w ZAKOCHANYCH PTASZKACH, w reżyserii Paula Murphy. Inne filmy z udziałem aktorki, to SEN KASANDRY , Woody Allena, PRZEKŁADANIEC Matthew Vaughana, WSZYSTKO ALBO NIC i wyróżnionym trzema nominacjami do Nagrody Akademii filmie VERA DRAKE, w reżyserii Mike'a Leigh.

W adaptacji filmowej klasycznej powieści Charlesa Dickensa, WIELKIE NADZIEJE, w reżyserii Mike'a Newella, Hawkins zagrała Panią Joe, a partnerowali jej Ralph Fiennes, Helena Bonham Carter i Holliday Grainger. Aktorka przyjęła też rolę w komedii PRAWIE ŚWIĘTA, z Paulem Giamatti i Paulem Ruddem.

Hawkins ma też w swojej karierze wiele ról w cenionych produkcjach telewizyjnych. W roku 2006 wcieliła się w postać Anne Elliot w adaptacji „Perswazji” kanału ITV i za tę kreacje zdobyła nagrodę Golden Nymph Award dla Najlepszej Aktorki na festiwalu Monte Carlo Television Festival oraz nagrodę Royal Television Society Award. W tym samym roku zagrała w „Shiny Shiny Bright New Hole In My Heart” dla telewizji BBC 2. Aktorka występowała też gościnnie w trzech sezonach popularnego serialu komediowego „Mała Brytania”. W roku 2005 wystąpiła w głównej roli w kostiumowym serialu kryminalnym „Złodziejka”, nominowanym do trzech nagród BAFTA. Inne produkcje telewizyjne z jej udziałem to „Byron” (BBC), „Muskając aksamit” (BBC), „Twenty Thousand Streets Under the Sky” (BBC) oraz „Man to Man” z Deanem Learnerem (BBC).

Hawkins jest też doświadczoną aktorką sceniczną. Ostatnio można było ją zobaczyć w *Constellations,* nominowanym do nagrody Oliviera spektaklu Nicka Payne'a, który po premierze na deskach The Royal Court przeniósł się na West End. Zagrała też w Theatre Royal York rolę Julii w *Romeo i Julii* oraz w *Wiele hałasu o nic* i *Śnie nocy letniej* (wcielając się odpowiedni w rolę Hero i Hermii) na deskach prestiżowego Regent's Park Open Air Theatre. Znalazła się też w obsadzie *The Wintering* i *Country Music* w Royal Court Theatre. Ponadto Hawkins wystąpiła jako Adelea w produkcji Howarda Daviesa, *House of Barnada* *Alba* na scenie Teatru Narodowego. Swój broadwayowski debiut zakończyła we wznowieniu sztuki *Profesja pani Warren* w teatrze Roundabout Theater, u boku Cherry Jones.

Nominowany do Nagrody Akademii, Złotych Globów i Tony aktor **MICHAEL SHANNON (Richard Strickland)** zyskuje sobie coraz poczytniejsze miejsce w branży rozrywkowej, pracując z największymi talentami w branży i pojawiając się na scenach prestiżowych teatrów na całym świecie. Ostatnio widzowie mogli obejrzeć aktora w filmie WOLVES, Barta Freundlicha, u boku Carli Gugino. Zagrał też w thrillerze Wernera Herzoga, SALT AND FIRE, w obsadzie którego znaleźli się także Gael Garcia Bernal i Veronica Ferras.

Jeszcze w tym roku Shannona będzie można zobaczyć w filmie THE CURRENT WAR (reż. Alfonso Gomez-Rejon), u boku Benedicta Cumberbatcha. Studio Weinstein Company planuje premierę filmu na 22 grudnia.

Również w roku 2017 pojawi się na ekranie w filmie Setha Henriksona, POTTERSVILLE, z Thomasem Lennonem i Judy Greer. Shannon zagrał też w filmie Meredith Danluck, STATE LIKE SLEEP*,*  u boku Katherine Waterson.

W przyszłym roku, widzowie będą mogli zobaczyć aktora w filmie HORSE SOLDIERS, który wyreżyserował Nicolai Fuglsig, z udziałem Chrisa Hemswortha.

Obecnie Shannon pracuje na planie dramatu WHAT THEY HAD, w reżyserii i na podstawie scenariusza Elizabeth Chomko, w którym zagra z Hilary Swank. Jego kolejny projekt to WACO, z udziałem Taylora Kitscha, miniserial, pokazujący prawdziwe zdarzenia, które doprowadziły do trwającego dwa miesiące oblężenia przez agentów FBI i ATF farmy w Waco w Teksasie, gdzie ukrywała się sekta Davida Koresha. Shannon jest współproducentem wykonawczym filmu, który napisali i wyreżyserują John Erick Dowdle i Drew Dowdle.

W roku 2016 Shannon zagrał w ZWIERZĘTACH NOCY*,* adaptacji powieści „Tony i Susan” Austina Wrighta z 1993, w którym wystąpili też Jake Gyllenhaal, Amy Adams i Aaron Taylor Johnson. Za tę rolę Shannon zdobył Oscara i nominację do nagrody Critics Choice. Wcześniej w tym samym roku aktor po raz piąty spotkał się na planie z reżyserem Jeffem Nicholsem, występując w epizodycznej roli w jego dramacie LOVING i zagrał w thrillerze sci-fi MIDNIGHT SPECIAL. Poprzednio Shannon zagrał u Nicholsa w filmach TAKE SHELTER, za który w roku 2011 zdobył nominację do nagrody Independent Spirit Award dla Najlepszego Aktora oraz w filmach UCIEKINIER i SHOTGUN STORIES.

Aktor zdobył ogromne uznanie krytyki nominowaną do Oscara rolą w filmie DROGA DO SZCZĘŚCIA, gdzie zagrał Johna Givingsa, rozchwianego emocjonalnie syna sąsiadów. W filmie wyreżyserowanym przez Sama Mendesa, na podstawie scenariusza zaadaptowanego przez Justina Haythe, Shannon wystąpił u boku Leonardo DiCaprio, Kate Winslet i Kathy Bates. Pochlebne recenzje zdobył też za poruszający aktualne tematy dramat Ramina Bahrani, 99 HOMES,z udziałem Andrew Garfielda*.* Ta rola przyniosła Shannonowi nominacje do Złotego Globu, Screen Actors Guild, Critics Choice, nagrody Gotham Award oraz nagrody Independent Spirit Award.

Wśród ponad czterdziestu ról, wykreowanych przez Michaela Shannona warto wymienić FRANK & LOLA, Matthew M. Rossa, NIEZNAJOMĄ Joshuy  Marstona, ELVIS & NIXON Lizy Johnson, CICHA NOC Jonathana Levine’a, TYTUŁ DO PRAW PeterA  Solletta, HODOWLA Johna McNaughtona, YOUNG ONES Jake'a Paltrowa, CZŁOWIEK ZE STALI Zacka Snydera, ICEMAN: HISTORIA MORDERCY, Ariela Vromena, BEZ HAMULCÓW Davida Koeppa, POWRÓT REKRUTA Lizy Johnson, KAZNODZIEJA Z KARABINEM Marca Forstera, THE RUNAWAYS: PRAWDZIWA HISTORIA Florii Sigismondi, SYNU, SYNU, CÓŻEŚ TY UCZYNIŁ? oraz ZŁY PORUCZNIK Wernera Herzoga, ZANIM DIABEŁ DOWIE SIĘ, ŻE NIE ŻYJESZ Sydneya Lumeta, WORLD TRADE CENTER Olivera Stone'a, ROBAK Williama Friedkina, LUCKY YOU – POKEROWY BLEF Curtisa Hansona, BAD BOYS II Michaela Baya, 8 MILA Curtisa Hansona, KANGUR JACK, Davida McNally, VANILLA SKY Camerona Crowe, PEARL HARBOR Michaela Baya, CECIL B. DEMENTED Johna Watersa, UZNANY ZA ZMARŁEGO Noah Buschela oraz NAJLEPSZY Shana Feste. W telewizji Shannon zagrał, między innymi, w serialu HBO „Zakazane imperium”, który niedawno zakończył swój piąty i ostatni sezon.

Oprócz ról ekranowych, Shannon często powraca na deski teatru. W roku 2016 Shannon pojawił się na Broadwayu, u boki Jessiki Lange, Gabriela Byrne'a i Johna Gallaghera Jr. w *Zmierzchu długiego dnia.* Sztuka, wystawiona przez Roundabout Theater Company, w reżyserii Jonathana Kenta, jest wznowieniem słynnego dramatu Eugene O’Neilla z 1956 roku i przyniosła Shannonowi nominację do nagrody Tony za rolę drugoplanową, a także Drama Desk Award w kategorii ‘Outstanding Featured Actor in a Play' w roku 2016.

Wcześniej, Shannon zagrał z Paulem Ruddem, Edem Asnerem i Kate Arrington w sztuce *Grace* na scenie Cort Theatre, zdobywając w roku 2013 nominację do nagrody Distinguished Performance Drama League Award. Shannon wystąpił w roli głównej w sztuce off-Broadway Craiga Wrighta, *Mistakes Were Made*, na scenie Barrow Street Theater. Prowadzony przez reżysera Dextera Bullarda, Shannon wcielił się w postać o imieniu Felix Artifex. Spektakl miał światową premierę w roku 2009, na deskach Red Orchid Theatre w Chicago, z tą samą obsadą i reżyserem. Doceniona przez krytykę inscenizacja przyniosła aktorowi szereg wyróżnień, w tym nominację w kategorii Outstanding Lead Actor Lortel Award oraz Outstanding Actor in a Play Drama Desk Award, nominację w kategorii Outstanding Solo Performance Outer Critics Award, a także Distinguished Performance Drama League Award.

 Inne spektakle z udziałem aktora to *Pilgrim’s Progress* (A Red Orchid Theater), *Wujaszek Wania* (Soho Rep Theatre), *Our Town* (Barrow Street Theatre), *Lady* (Rattlestick Theatre), *The Metal Children* (Vineyard Theatre), *The Little Flower of East Orange* (Public Theatre), *The Pillowman* (Steppenwolf Theatre), *Bug* (Barrow Street Theatre, Red Orchid Theatre i Gate Theatre), *Man From Nebraska* (Steppenwolf Theatre), *Mr. Kolpert* (Red Orchid Theatre), *Killer Joe* (SoHo Playhouse, Next Lab Theatre and Vaudeville Theatre), *Idiota* (Lookingglass Theatre), *The Killer* (Red Orchid Theatre) oraz *Woyzeck* (Gate Theatre).

Shannon dorastał w Lexington w stanie Kentucky, a karierę teatralną rozpoczął w Chicago w Illinois.

Nominowany do Nagrody Akademii **RICHARD JENKINS (Giles)**,jest jednym z najbardziej poszukiwanych aktorów charakterystycznych w Hollywood, który wystąpił w ponad 80 filmach.

  W roku 2016, Jenkins zagrał w filmie Johna Krasinskiego HOLLARSOWIE, partnerując Margo Martindale. Film zdobył nagrodę AARP w kategorii Best Grownup Love Story (Najlepsza historia miłosna dla dorosłych). Niedawno otrzymał też nominację do nagrody Independent Spirit za rolę w filmie Craiga Zahlera, CMENTARZYSKO LUDOŻERCÓW.

 Do ważniejszych filmów z udziałem aktora należy SPOTKANIE, za rolę w którym zdobył nominację do Oscara dla Najlepszego Aktora, CZAROWNICE Z EASTWICK, ŚWIAT W PŁOMIENIACH, BRACIA PRZYRODNI, ZABIĆ, JAK TO ŁATWO POWIEDZIEĆ, JEDZ, MÓDL SIĘ, KOCHAJ, DOM W GŁĘBI LASU, JACK REACHER: JEDNYM STRZAŁEM, IGRASZKI Z LOSEM, DALEKA PÓŁNOC, TAJNE PRZEZ POUFNE, SPOSÓB NA BLONDYNKĘ, ZAGUBIONE SERCA oraz CZŁOWIEK, KTÓREGO NIE BYŁO.

  Obecnie Jenkins pracuje na planie drugiego sezonu serialu „Stacja Berlin” na kanale Epix. Za rolę w docenionym przez krytykę miniserialu telewizyjnym „Olive Kitteridge” zdobył Emmy w kategorii Outstanding Actor in a Limited Series, zaś w serialu „Sześć stóp pod ziemią” wcielił się w postać Nathaniela”.

Choć sławę zdobył, ukryty pod charakteryzacją, wcielając się na ekranie w kultowe postaci, **DOUG JONES (Człowiek amfibia)** jest też wszechstronnym aktorem charakterystycznym, który gościnnie zagrał „we własnej osobie” w serialach „Arrow, „Flash”, „Teen Wolf: Nastoletni wilkołak”, „Z Nation”, „The Neighbors”, „Zabójcze umysły”, „C.S.I.” i w antologii horroru NBC „Oblicza strachu”. Weteran ponad 100 reklam, Jones to Mac Tonight, podróżujący na Księżyc pianista w zakrojonej na szeroką skalę kampanii McDonald's z lat dziewięćdziesiątych. Zagrał też przerażający czarny charakter w *Hush*, nagrodzonym Emmy odcinku serialu „Buffy. Postrach wampirów”, od zawsze uwielbiany przez fanów. Jones pojawia się też dość regularnie jako gościnny juror w popularnym programie reality na kanale SyFy Net, „Face Off.”

W roku 2005 zagrał tytułową rolę Pana (oraz postać z koszmarów, znaną jako Blady mężczyzna) w LABIRYNCIE FAUNA Guillermo Del Toro, obsypanym Oscarami, hiszpańskojęzycznym filmie fantasy z elementami horroru. Jednak to jego subtelna i elegancka kreacja Abe Sapiena w przeboju kinowym Del Toro z 2004 roku, HELLBOY przedstawiła niezwykły warsztat Jonesa szerszej publiczności. Jones podłożył też głos pod nakręcony później, nominowany do Emmy serial animowany Cartoon Network, HELLBOY: SWORD OF STORMS oraz HELLBOY: BLOOD AND IRON. W roku 2007 Jones zdobył uznanie krytyki i podziw fanów tytułową rolą w FANTASTYCZNA CZWÓRKA: NARODZINY SREBRNEGO SURFERA. W roku 2008 Jones ponownie wcielił się w główną (oraz dwie inne) rolę w filmie HELLBOY: ZŁOTA ARMIA, tym razem także w reżyserii Del Toro. Jones zagrał też w stylowej biografii filmowej GAINSBOURG, opowiadającej losy słynnego francuskiego poety/piosenkarza/kompozytora Serge'a Gainsbourga, w którym wcielił się w rolę mrocznego alter ego artysty. Film zdobył trzy Cezary (francuski odpowiednik Oscara). Jones wystąpił też w pamiętnych rolach monstrów w CRIMSON PEAK. WZGÓRZE KRWI, STRAŻ SĄSIEDZKA, BYE BYE MAN, ALWAYS WATCHING: A MARBLE HORNETS STORY, LEGION i wielu innych.

Jones regularnie pojawiał się w trzech sezonach wyprodukowanego przez Spielberga dla TNT serialu „Wrogie niebo”, a obecnie pojawia się gościnnie w serialu Guillermo del Toro na kanale FX, „Wirus”.

**MICHAEL STUHLBARG (Pan Robert Hoffstetler)** od lat cieszy się uznaniem jako aktor nowojorskiej sceny teatralnej, lecz znaczącą pozycję w filmie zdobył dopiero główną rolą Larry'ego Gopnika w filmie braci Coen POWAŻNY CZŁOWIEK, która przyniosła mu prestiżowe wyróżnienia w branży filmowej, w tym nominację do Złotego Globu dla Najlepszego Aktora w Filmie Dramatycznym.

Najnowsze projekty Stuhlbarga to SAMA PRZECIW WSZYSTKIM z Jessiką Chastain, TAMTE DNI, TAMTE NOCE, Luca Guadagninooraz DOKTOR STRANGE, studia Marvel. Aktor wcielił się w rolę bossa nowojorskiej mafii, Arnolda Rothsteina w nagradzanym serialu HBO „Zakazane imperium” i regularnie pojawia się w serialu, produkowanym przez Amazon, „Transparent”.

Inne filmy z udziałem Stuhlbarga to:NOWY POCZĄTEK Denisa Villeneuve, STEVE JOBS, w reżyserii Danny'ego Boyle;TRUMBO z Bryanem Cranstonem, MILES DAVIS I JA z Donem Cheadle, PIONEK Edwarda Zwicka, LINCOLN Stevena Spielberga, BLUE JASMINE Woody'ego Allena, MIASTECZKO CUT BANK, HITCHCOCK, FACECI W CZERNI 3; HUGO I JEGO WYNALAZEK Martina Scorsese, W SIECI KŁAMSTW Ridleya Scotta, SZARA STREFA Tima Blake'a Nelsona, BEZ DUSZY Sophie Barthes oraz krótkometrażowy film Martina Scorsese, upamiętniającego talent Alfreda Hitchcocka, THE KEY TO RESERVA.

W roku 2005 Stuhlbarg zdobył nominację do nagrody Tony oraz nagrodę Drama Desk Award za rolę w sztuce *The Pillowman* Martina McDonagha. Został też uhonorowany nagrodami New Dramatists Charles Bowden Actor Award oraz Elliot Norton Boston Theatre Award, w tym drugim przypadku za rolę w sztuce *Zmierzch długiego dnia*. Inne broadwayowskie spektakle aktora to inscenizacje w National Actors Theatre, *Saint Joan*, *Three Men on a Horse, Timon of Athens* oraz *The Government Inspector*; *Taking Sides* Ronalda Harwooda, wznowienie *Kabaretu* w reżyserii Sama Mendesa oraz *The Invention of Love* Toma Stopparda.

  Stuhlbarg wielokrotnie występował też w ramach Nowojorskiego Festiwalu Szekspirowskiego (New York Shakespeare Festival). Wśród jego znakomitych ról warto wymienić Sir Andrew Aguecheeka w *Wieczorze Trzech Króli*, tytułową rolę w Ryszardzie *II* oraz Hamleta  w inscenizacji słynnego dramatu przez Oskara Eustisa, za co zdobył nagrodę Drama League Award.

  Inne spektakle Off-Broadway z udziałem aktora to *The Voysey Inheritance* wystawiona przez Davida Warrena, za którą zdobył nagrody nagrody Obie i Callaway Awards oraz nominację do nagrody Lucille Lortel Award, *Cymbeline*, gdzie wcielił się w tę samą rolę w brytyjskiej inscenizacji tej sztuki; *Old Wicked Songs* (nagroda Drama League Award); *Measure For Pleasure* (nominacja do nagrody Lucille Lortel Award nomination) oraz *The Grey Zone*.

Stuhlbarg uzyskał dyplom BFA w Juilliard School. Studiował też na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles, zgłębiał dzieła Czechowa W litewskim Konserwatorium w Wilnie, a ponadto uczył się w British-American Drama Academy w Baliol i Keble Colleges w Oxfordzie oraz był stypendystą francuskiego aktora i mima, Marcela Marceau.

Doświadczona aktorka charakterystyczna i jeden z najgorętszych talentów Hollywood, **OCTAVIA SPENCER (Zelda Fuller)** często pojawia się zarówno na małym jak i dużym ekranie. Za docenioną przez krytykę rolę Minny w filmie SŁUŻĄCE, wytwórni DreamWork, zdobyła w 2012 roku Nagrodę Akademii, BAFTA, Złoty Glob, SAG oraz nagrodę Broadcast Film Critic’s Choice Award, a także wiele innych wyróżnień.

Ostatnio można było ją obejrzeć w nominowanym do Oscara dramacie UKRYTE DZIAŁANIA, u boku Taraji P. Henson, Janelle Monáe i Kevina Costnera. Spencer, która wcieliła się w rolę Dorothy Vaughan, otrzymała nominacje do Nagrody Akademii, SAG, Złotego Globu oraz NAACP Image Award. Obecnie można ją też oglądać w filmie CHATA, opartym na bestsellerowej powieści o tym samym tytule. Zagrała też w dramacie OBDAROWANI, Marca Webba, z Chrisem Evansem i Jenny Slate.

Spencer ukończyła niedawno zdjęcia do filmu SMALL TOWN CRIME, napisanego i wyreżyserowanego przez Eshom i Iana Nelms, w którego obsadzie znaleźli się też John Hawkes i Anthony Anderson.

W zeszłym roku Spencer ponownie wcieliła się w postać Johanny w WIERNEJ*,* trzeciej części serii NIEZGODNA, wytwórni Lionsgate. Użyczyła też głosu Pani Otterton w animacji Disneya, ZWIERZOGRÓD, jednym z najbardziej dochodowych filmów tego roku na świecie. Zeszłej jesieni zagrała z Elisabeth Moss i Boydem Holbrookiem w THE FREE WORLD, dramacie opowiadającym losy zwolnionego z więzienia kryminalisty, związującego się kobietą maltretowaną przez męża, który miał premierę w 2016 roku na Festiwalu Filmowym w Sundance. Spencer zagrała też w dramacie OJCOWIE I CÓRKI z Quvenzhane Wallis, Diane Kruger, Russellem Crowe, Amanda Seyfried i Aaronem Paulem oraz WIELKA GILLY , adaptacji młodzieżowej powieści Katherine Peterson, nagrodzonej Newberry Award. Octavia Spencer powróciła do swojej postaci Opal w ZŁYM MIKOŁAJU II, Marka Watersa, u boku Billy Boba Thorntona i Kathy Bates.

W roku 2014, Spencer zagrała z Kevinem Costnerem w dramacie BLACK OR WHITE,który miał premierę na Festiwalu Filmowym w Toronto w 2014 roku i zebrał entuzjastyczne recenzje. Wcześniej Spencer pojawiła się obok Tate Taylora w GET ON UP, filmie pokazującym ścieżkę muzyka Jamesa Browna na szczyt, w którym zagrała też Viola Davis i Chadwick Boseman oraz w filmie akcji z elementami sci-fi, SNOWPIERCER: ARKA PRZYSZŁOŚCI, partnerując Tildzie Swinton i Chrisowi Evansowi. Fabuła filmu, wyreżyserowanego przez Bonga Joon-ho toczy się w pociągu, którym podróżuje resztka ludzkości ocalała po nieudanym eksperymencie klimatycznym, żyjąca w systemie klasowym. W 2013 można było aktorkę obejrzeć w niezależnym dramacie FRUITVALE, wyróżnionym kilkoma prestiżowymi nagrodami, w tym zarówno Główną Nagrodą Jury i Publiczności na Festiwalu Filmowym w Sundance w 2013 roku, nagrodą Un Certain Regard Award for Prix de l’avenir na Festiwalu Filmowym w Cannes w tym samym roku. Film został uznany za jeden z Filmów Roku przez AFI, zdobywając nominacje do nagród Spirit Awards i NAACP Image Awards za rok 2014. Spencer zdobyła nagrodę w kategorii Najlepsza aktorka drugoplanowa od National Board of Review za jej rolę w filmie, w którym pełniła też rolę producentki, a także dodatkową, indywidualną nominację do NAACP Image Awards.

Inne filmy z udziałem Octavii Spencer to reżyserski debiut Diablo Cody RAJ, z Russellem Brandem i Julianne Hough, WYJŚĆ NA PROSTĄ, niezależna produkcja, pokazana premierowo w roku 2012 na Festiwalu Filmowym w Sundance, wyreżyserowanym przez Bryce Dallas Howard segmencie PIĘCIU FILMÓW O SZALEŃSTWIE, antologii pięciu filmów krótkometrażowych, pokazujących różne oblicza choroby psychicznej, BLUES FOR WILLADEAN, LEP NA MUCHY, KOLACJA DLA PALANTÓW, PEEP WORLD, SMALL TOWN SATURDAY NIGHT, HERPES BOY, HALLOWEEN II, SOLISTA, WROTA DO PIEKIEŁ, SIEDEM DUSZ, ŁADNI BRZYDCY LUDZIE, TRENER, SZKOŁA WDZIĘKU MARILYN HOTCHKISS, WYGRAJ RANDKĘ, ZŁY MIKOŁAJ, SPIDER-MAN, AGENT XXL, BYĆ JAK JOHN MALKOVICH, TEN PIERWSZY RAZ i CZAS ZABIJANIA. W roku 2009 Spencer wyreżyserowała i wyprodukowała krótkometrażowy film, zatytułowany THE CAPTAIN, finalistę do prestiżowej nagrody Poetry Foundation Prize na Chicago International Children’s Film Festival (Międzynarodowy Festiwal Filmów dla Dzieci).

Niedawno Spencer można było oglądać w gościnnej roli, w najnowszym sezonie serialu CBS „Mamuśka”, komedii, opowiadającej o trzeźwiejącej alkoholiczce, pragnącej uporządkować życie. Pojawiła się też w pamiętnej gościnnej roli w ostatnim sezonie „Rockefeller Plaza 30” na Comedy Central, serialu „Halfway Home” oraz w pięciu odcinkach przeboju telewizyjnego „Brzydula Betty” jako Constance Grady. Spencer pojawiła się też gościnnie w innych serialach, jak chociażby „Teoria wielkiego podrywu”, „Ostry dyżur”, „CSI: Kryminalne zagadki Nowego Jorku”, „Raising The Bar”, „Medium” i „Nowojorscy gliniarze”*.*

Octavia Spencer ma na swoim koncie wiele osiągnięć zawodowych, między innymi, jest współautorką interaktywnej serii detektywistycznej dla dzieci pod tytułem Randi Rhodes, Ninja Detective. Pierwsza książka w tej serii, Randi Rhodes, Ninja Detective: The Case of the Time-Capsule Banditwyszła nakładem wydawnictwa Simon & Schuster Children’s Publishing jesienią 2013 roku, zaś druga, Randi Rhodes, Ninja Detective: Sweetest Heist in History jest obecnie dostępna w księgarniach.

**O TWÓRCACH FILMU**

**GUILERMO DEL TORO, p.g.a. (reżyseria, scenariusz, pomysł)** należy do najbardziej twórczych i wizjonerskich artystów swojego pokolenia, a jego unikalny styl jest wyraźnie widoczny w jego pracy jako reżysera, scenarzysty, producenta i autora. Urodzony w meksykańskiej Guadalajarze Del Toro po raz pierwszy zdobył uznanie w świecie filmu w roku 1993 meksykańsko-amerykańską koprodukcją CRONOS, horrorem fantasy, który wyreżyserował na podstawie własnego scenariusza, chociaż karierę zaczynał jako specjalista od charakteryzacji i efektów specjalnych. Po CRONOSIE przyszły kolejne filmy, w tym MUTANT, KRĘGOSŁUP DIABŁA, HELLBOY, LABIRYNT FAUNA, HELLBOY: ZŁOTA ARMIA I CRIMSON PEAK. WZGÓRZE KRWI. Del Toro został doceniony na arenie międzynarodowej jako reżyser, scenarzysta i producent dramatu fantasy z 2006 roku, pod tytułem LABIRYNT FAUNA. Został wyróżniony nominacją do Oscara za Scenariusz oryginalny, podczas gdy sam film zdobył Nagrody Akademii w kategorii Scenografia, Zdjęcia i Charakteryzacja. W sumie film zdobył ponad 40 międzynarodowych wyróżnień, a 35 krytyków filmowych zaliczyło go do swoich list najlepszych filmów roku.

**VANESSA TAYLOR (scenariusz)**, współautorka serialu „Jack and Bobby", pisała też odcinki dla „Agentki o stu twarzach” i wielu innych seriali, ostatnio „Gry o tron”. Jest też autorką scenariuszy do filmów fabularnych, DWOJE DO POPRAWKI oraz NIEZGODNA.

**J. MILES DALE, p.g.a. (producent)** jego bogata kariera producencka i reżyserska obejmuje ponad 30 lat.

Jego ostatni projekt to rola producenta wykonawczego i głównego reżysera wszystkich czterech sezonów popularnego serialu „Wirus”, stworzonego przez Guillermo del Toro. Współpracę z del Toro nawiązał, produkując horror MAMA, który stał się przebojem kinowym, a w którym zagrała dwukrotnie nominowana do Oscara Jessica Chastain.

Inne projekty Dale’a to uznany przez krytykę remake CARRIE*,* w którym zagrała zdobywczyni Oscara, Julianne Moore, kinowy przebój I ŻE CIĘ NIE OPUSZCZĘ, z nominowaną do Oscara Rachel McAdams i Channingiem Tatumem oraz horror sci-fi wytwórni Universal Pictures, COŚ**.**

Dale jest też producentem kultowego klasyka SCOTT PILGRIM KONTRA ŚWIAT, przebojowej komedii studia New Line O DWÓCH TAKICH, CO POSZLI W MIASTO, docenionego przez krytykę filmu PRZEBŁYSK GENIUSZU, z udziałem nominowanego do Oscara Grega Kinneara i HOLLYWOODLAND wytwórni Focus Features, za rolę w którym Ben Affleck zdobył nominację do Złotego Globu.

W roli reżysera Dale zadebiutował w roku 2002 filmem SEKTA 2 dla wytwórni Universal. Wyreżyserował też wiele seriali telewizyjnych, w tym „Wirus” oraz popularny serial ABC Family/Freeform „Shadowhunters”, niedawno nominowany w kategorii Favorite Cable/Sci-Fi Fantasy TV Show przez People’s Choice Awards.

Jeśli chodzi o produkcje telewizyjne Dale’a, warto wymienić nominowany do nagrody Gemini Award serial „RoboCop: The Series”, nominowany do Emmy serial „Friday The 13th: The Series” oraz doceniony przez krytykę film telewizyjny **„**All-American Girl: The Mary Kay Letourneau Story”.

**DAN LAUSTSEN, DFF (zdjęcia)** jest autorem zdjęć do ponad 40 filmów fabularnych, telewizyjnych i dokumentalnych w rodzinnej Danii i na całym świecie oraz zdobywcą trzech nagród Robert Award (nagrody duńskiej akademii filmowej) za Najlepsze zdjęcia, między innymi do filmu KSIĘGA DINY, w reżyserii Ole Bornedala, z którym pracował jeszcze przy filmach SMALL TOWN KILLERS, JUST ANOTHER LOVE STORY oraz kultowym duńskim serialu telewizyjnym „1864”. Był nominowany przez Szwedzką Akademię Filmową (Guldbagge) za Najlepsze Zdjęcia do dramatu wojennego Lisy Ohlin, SIMON I DĘBY. Z tym samym reżyserem pracował później przy brytyjskim serialu telewizyjnym „Wallander.”

Wśród innych filmów, do których Laustsen zrealizował zdjęcia, warto wymienić horrory, KRONIKA OPĘTANIA, SILENT HILL i MROŹNY WIATR oraz film przygodowy LIGA NIEZWYKŁYCH DŻENTELMENÓW i SOLOMON KANE: POGROMCA ZŁA. Ostatnio nakręcił thriller akcji z Keanu Reevesem, JOHN WICK 2 dla wytwórni Lionsgate.

Laustsen studiował fotografię i był fotografem mody, po czym rozpoczął naukę w Danish Film School i w wieku 25 lat zrealizował zdjęcia do swojego pierwszego filmu fabularnego. Zdjęcia operatora do jego pierwszego amerykańskiego filmu, NOCNA STRAŻ wytwórni Miramax(anglojęzycznego remake duńskiego filmu, przy którym Laustsen również był operatorem), wpadły w oko reżyserowi Guillermo Del Toro, który potem zatrudnił go jako operatora do filmu MUTANT.

KSZTAŁT WODY to trzeci wspólny film Laustsen i Del Toro, nie licząc MUTANTA i CRIMSON PEAK:WZGÓRZE KRWI.

**PAUL DENHAM AUSTERBERRY (scenografia)** stworzył wiele scenografii do filmów fabularnych i telewizyjnych, ostatnio do OSACZONEJ z Naomi Watts. Pracuje też nad scenografią do filmu PACIFIC RIM: REBELIA*.* Inne jego projekty z ostatnich lat to LEN I SPÓŁKA z Rhysem Ifansem, POMPEJE z Kitem Haringtonem i Kieferem Sutherlandem, międzynarodowa produkcja LIBERTADOR z Edgarem Ramirezem,DEADFALL, W POTRZASKU z Erikiem Bana i Olivią Wilde, TRZEJ MUSZKIETEROWIE z Loganem Lermanem, Orlando Bloomem i Christophem Waltzem, SAGA ZMIERZCH: ZAĆMIENIE z Kristen Stewart i Robertem Pattinsonem, AMELIA EARHART z Hilary Swank oraz DEATHRACE: WYŚCIG ŚMIERCI z Jasonem Stathamem.

Stworzył też scenografię do takich filmów jak 30 DNI MROKU z Joshem Hartnettem, WYTAŃCZYĆ MARZENIA z Antonio Banderasem, ATAK NA POSTERUNEK z udziałem Ethana Hawke i Lawrence Fishburne'a, RESIDENT EVIL 2: APOKALIPSA z Millą Jovovich,AUTOSTRADA GROZY z Jamesem Caviezelem, SMOKING z Jackie Chanem i Jennifer Love Hewitt, MROCZNA DZIELNICA ze Stevenem Seagalem, kanadyjski film fabularny FACECI Z MIOTŁAMI i MERCY z Ellen Barkin i Julianem Sandsem.

W roli dyrektora artystycznego Austerberry pracował przy X-MEN, NA ZAWSZE MOJA, KORUPTOR, ŻÓŁTODZIOBY, BLONDYNKA, KRYTYCZNA TERAPIA, HARRIET SZPIEG i PIGUŁKA SZCZĘŚCIA.

Austerberry jest też laureatem nagrody Canadian Screen Award za osiągnięcia w dziedzinie scenografii (Achievement in Art Direction /Production) za film POMPEJE, zaś jeśli chodzi o telewizję, otrzymał nagrodę Canadian Gemini za scenografię do programu musicalu „Inspired by Bach.”

Urodzony w Toronto Austerberry studiował Architekturę na Carleton University w Ottawie. Po uzyskaniu dyplomu, przez dwa lata pracował jako architekt przy małych projektach komercyjnych i mieszkaniowych, po czym rozpoczął karierę scenografa filmowego. W czasie wolnym Austerberry lubi podróżować i zwiedził już ponad 50 krajów.

**DANIEL KRAUS (współproducent),**  za swoją książkę, „The Death and Life of Zebulon Finch” zostałdoceniony przez czasopismo Entertainment Weekly, które uznało ją za jedną z najlepszych w roku 2015. Zdobył dwie nagrody Odyssey Awards (Rotters and Scowler), a także kandydował do nagród Library Guild selection, Parent’s Choice Award Winner, YALSA Best Fiction for Young Adults, Bram Stoker Finalist i wielu innych. Jego powieści zostały przetłumaczone na ponad 15 języków.

Z Guillermo del Toro**,** Kraus napisał serię „Łowcy Trolli”, na podstawie której Netflix zrealizował nagrodzony Emmy serial animowany. Kraus i del Toro wspólnie napisali KSZTAŁT WODY*,* którego ekranizacja pojawi się w kinach w grudniu 2017 roku.

**SIDNEY WOLINSKY, ACE (montaż)** ukończył Uniwersytet Brandeis i zdobył dyplom na wydziale filmowym Uniwersytetu Stanowego w San Francisco. Pracował jako montażysta przy serialu „Rodzina Soprano”, „Rzym”, „Ray Donovan”, „House of Cards” oraz przy filmie Davida Chase’a NOT FADE AWAY. Jest też autorem montażu do pilotowych odcinków seriali „Synowie anarchii”, „Zaprzysiężeni”, „Zakazane imperium”, „Ray Donovan”, „Wirus: i “Extant: Przetrwanie”. Za pracę przy „Rodzinie Soprano” zdobył dwie nagrody Eddie, zaś za pilotowy odcinek „Zakazanego imperium” może poszczycić się Emmy. Wolinsky właśnie ukończył montaż trzeciego sezonu serialu „Power.”

Założyciel Mr. X Inc., **DENNIS BERARDI (kierownik działu efektów specjalnych)** jest fachowcem od efektów specjalnych o niezwykłej wyobraźni i kreatywnym podejściu. Swoją pasję filmową realizuje od ponad trzydziestu lat, dzięki czemu potrafi rozwiązać każdy problem. Jego całkowite oddanie pracy znajduje swoje obicie w osiągnięciach firmy Mr. X, w której znakomite grono ściśle współpracujących ze sobą producentów, supervisorów i artystów, pozwala harmonijnie łączyć stronę wizualną fabuły ze światowej klasy technologiami.

Udzielając się zarówno na wczesnym etapie technologii IMAX oraz w National Film Board of Canada, Berardi od początku był głęboko zaangażowany w integrowanie przełomowych systemów cyfrowego obrazowania zarówno z filmami fabularnymi jak i animacjami. W rezultacie Berardi stoi na czele i jest poszukiwanym specjalistą w branży animacji komputerowej. Po założeniu departamentu efektów specjalnych w Command Post Toybox, nadzorował efekty specjalne w tak niezwykłych wizualnie filmach jak CELA Tarsema Singha i PODZIEMNY KRĄG Davida Finchera.

W roku 2001 Berardi założył Mr. X Inc., znaną i szanowaną na całym świecie wytwórnię, która zaczynała od ośmioosobowego zespołu, a teraz jest globalną korporacją, zatrudniającą ponad czterysta osób w swoich placówkach w Toronto, Nowym Jorku, Montrealu i Los Angeles, gdzie pracowała nad ponad setką filmów. Przez lata Berardi i jego zespół zdobyli wiele nagród i nominacji za swoje osiągnięcia w dziedzinie efektów specjalnych, w tym nominacje do nagród Emmy w 2017 roku, w kategorii Najlepsze efekty specjalne za seriale „Wikingowie” i „Amerykańscy Bogowie”.

Studio Mr. X lnc. współpracowało też przy serii RESIDENT EVIL, filmie TRON: DZIEDZICTWO Disneya, NAJDŁUŻSZY MARSZ BILLY'EGO LYNNA, Anga Lee, SULLY Clinta Eastwooda, PACIFIC RIM studia Warner Bros. PACIFIC RIM, CRIMSON PEAK. WZGÓRZE KRWI studia Legendary, serialu Showtime's „Dom grozy” oraz COŚ i MAMA wytwórni Universal.

Najnowsze projekty MR. X to BARRY SEAL: KRÓL PRZEMYTU z Tomem Cruisem, „Wikingowie” kanału History Channel, „Bogini” Scotta Franka, czwarty i ostatni sezon „Wirusa” oraz reżyserski debiut Aarona Sorkina, GRA O WSZYSTKO.

Nagrodzony Oscarem kompozytor **ALEXANDRE DESPLAT (muzyka)** jest jednym z najbardziej poszukiwanych twórców muzyki filmowej na świecie. Desplat zasłynął współpracą z największymi nazwiskami w branży jak chociażby: Wes Anderson, George Clooney, Stephen Daldry, David Fincher, Stephen Frears, Tom Hooper, Ang Lee, Terrence Malick, Roman Polanski i Angelina Jolie, zdobywając przy tym osiem nominacji do Nagrody Akademii.

Muzyka Desplata po raz pierwszy zachwyciła widzów w filmach DZIEWCZYNA Z PERŁĄ oraz NARODZINY. Od tego czasu zdobywca Oscara i Złotego Globu skomponował ścieżki do wielu różnych i niezwykłych filmów, z których osiem było nominowanych do Oscara: KRÓLOWA, CIEKAWY PRZYPADEK BENJAMINA BUTTONA, FANTASTYCZNY PAN LIS, JAK ZOSTAĆ KRÓLEM, OPERACJA ARGO, TAJEMNICA FILOMENY, GRA TAJEMNIC oraz GRAND BUDAPEST HOTEL Wesa Andersona, który zdobył w 2015 roku Oscara za Najlepszą ścieżkę dźwiękową.

Najnowsze projekty Desplata to NIEZŁOMNY Angeliny Jolie, jego druga współpraca z Tomem Hooperem (JAK ZOSTAĆ KRÓLEM)*,* DZIEWCZYNA Z PORTRETU, przebój kinowy Illumination Entertainment SEKRETNE ŻYCIE ZWIERZAKÓW DOMOWYCH*,* BOSKA FLORENCE z Meryl Streep oraz ŚWIATŁO MIEDZY OCEANAMI, wytwórni Touchstone, z Michaelem Fassbenderem i Alicią Vikander. Kolejny projekt Desplata to komedia sensacyjna George Clooneya,SUBURBICON**.**

Desplat, którego matka jest Greczynką, a ojciec Francuzem, dorastał we Francji, gdzie coraz bardziej fascynowała go muzyka filmowa rodem z Hollywood, a we francuskiej branży filmowej zadebiutował w latach osiemdziesiątych. Ze swoim zamiłowaniem do liryzmu, eleganckimi instrumentalizacjami i precyzyjną ilustracją muzyczną, Desplat szybko dołączył do grona największych kompozytorów filmowych.

Po trzech znakomitych sezonach serialu „Wirus”, **LUIS SEQUIERA (kostiumy)** spotyka się ponownie na planie filmowym z Guillermo del Toro.

Wszechstronny i doświadczony w wielu gatunkach filmowych. Filmy fabularne, przy których pracował, to między innymi: CHARLIE BARTLETT z Robertem Downeyem Jr. i Hope Davis, MAMA*,* wyprodukowany przez Guillermo Del Toro, z Jessicą Chastain, COŚ, ŚCIŚLE TAJNE Z Chrisem Cooperem i Ryanem Phillippe, CARRIE z Julianne Moore i Chloe Grace Moretz oraz THOMAS I MAGICZNA KOLEJKA, z udziałem Aleca Baldwina i Petera Fondy.

„Być jak Erica” (5 sezonów), serial za który Sequiera zdobył nominację do nagrody Gemini za najlepsze kostiumy.